NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, sobota 29 marca 1930 Nr. 83

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Nowy gabinet — bez marszałka Piłsudskiego?

Niepomyślna prognoza gospodarcza

Kraków, 28. marca.

Gdy jeszcze do niedawna Instytut badania konjunktur gospodarczych, stwierdzając istnienie depresji gospodarczej w Polsce, przewidywał jednak szybką poprawę sytuacji wczesną wiosną, to ostatnie sprawozdanie tego Instytutu nastrojone jest na nutę *wyraźnie pesymistyczną*. To, co Instytut stwierdza, o obecnej sytuacji, a mianowicie *znaczne ograniczenie rozmiarów produkcji, małe obroty towarowe, zmniejszenie przewozów kolejowych, spadek akcyj i dalszy wzrost protestów wekslowych*, są to rzeczy znane każdemu z własnej obserwacji życia (za wyjątkiem chyba urzędów skarbowych, które przy ustalaniu podatku obrotowego za ubiegły rok nie chcą nic o tych wszystkich faktach wiedzieć i wymierzają ten podatek wyżej niż w roku poprzednim...) O ile więc idzie o ustalenie stanu obecnego, nie mówi sprawozdanie Instytutu szerokiemu ogółowi nic nowego. Ciekawem natomiast jest uzasadnienie pesymistycznej prognozy na przyszłość, o czem wyżej wspomnieliśmy. Instytut wychodzi mianowicie z porównania obecnego kryzysu z kryzysem, jaki panował u nas w latach 1925/26. Słusznie mianowicie stwierdza, że wprawdzie ożywienie gospodarcze w roku 1925 ani w przybliżeniu nie miało tak znacznych rozmiarów jak ożywienie w roku 1928, jednakże z drugiej strony kryzys, jaki po tem krótkotrwałem ożywieniu z końcem 1925 nastąpił, był i gwałtowniejszy i krótszy niż obecny. To też po kryzysie ówczesnym nastąpiło szybkie podniesienie się naszego życia gospodarczego, na co wpłynął szereg okoliczności. Po spadku złotego nastąpił mianowicie szybki wzrost cen aż do wysokości poziomu światowego a wzrost ten działał pobudzająco na produkcję. Następnie wybitnie dodatni wpływ wywarł strajk angielski, stwarzając niezwykle korzystne konjunktury dla naszego przemysłu węglowego. Wojna celna z Niemcami wpłynęła pobudzająco na rozwój wielu gałęzi wytwórczości, a wreszcie uzyskanie dość poważnych pożyczek zagranicznych i łatwość otrzymania kredytów towarowych były silnym impulsem rozwoju ruchu inwestycyjnego w przemyśle i budownictwie. Tym to okolicznościom przypisać należy, że po krótkiem stosunkowo przesileniu nastąpił okres pomyślności, trwający przez lata 1927—1928, w ciągu którego we wszystkich prawie dziedzinach gospodarczych ujawniła się wybitna poprawa.

Obecnie natomiast warunki przejścia do poprawy kształtują się znacznie niekorzystniej, niż w roku 1926, czyli, że depresja obecna choć nie tak gwałtowna, jak przed 4 laty zapowiada się na czas dłuższy. Przyczyną tego jest ogólna tendencja zniżkowa cen najważniejszych surowców i zbóż, która prawdopodobnie trwać będzie przez dłuższy czas. Ta tendencja zniżkowa nie wyklucza wprawdzie zwykłych konjunkturalnych ruchów zwyżkowych i zniżkowych, czyli rozwoju i depresji, jednak że sprawę, że ruchy te mają mniejsze rozmiary, trwanie takiego cyklu konjunkturalnego się przedłuża, a tem samem okresy depresji przybierają charakter bardziej przewlekły.

Instytut bierze wprawdzie pod uwagę fakt znacznego obniżenia się stopy kredytowej na rynku światowym, jednakże stwierdza, że sama ta zniżka przy braku innych korzystnych warunków nie może doprowadzić do szybkiego przezwyciężenia złej konjunktury. W Polsce zresztą potanienie kredytu wystąpiło na jaw tylko w postaci obniżenia stopy dyskontowej przez Bank Polski natomiast rzeczywistej obfitości pieniądza u nas jeszcze niema, gdyż znaczna ilość poważnych przedsiębiorstw znajduje się nadal w trudnościach finansowych.

Jedyną możliwość poprawy widzi Instytut w uruchomieniu na wiosnę budownictwa mieszkaniowego. Nadzieja ta nie jest jednak zbyt realna, gdyż nie ulega wątpliwości, że fundusze przeznaczone na budownictwo będą w roku bieżącym znacznie mniejsze, niż w poprzednim nawet roku, głównie z tego powodu, że państwo zmuszone jest ograniczyć swe inwestycje, a także Bank Gospodarstwa Krajowego rozporządzać będzie w bieżącym roku niewątpliwie znacznie mniejszemi środkami na cele kredytu budowlanego.

Sprawozdanie Instytutu nie bierze zupełnie pod uwagę zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, który to fakt posiadać będzie dla nas niewątpliwie doniosłe znaczenie, oczywiście o ile mimo naszej niejasnej sytuacji wewnętrzno politycznej traktat ten wejdzie faktycznie w życie. Wydaje się, że Instytut nie docenia dodatniego wpływu, jaki ten traktat wywrze przez udostępnienie krajowi nowego źródła kredytów towarowych, czy też innych form dopływu obcego kapitału. Niemniej i sam fakt wejścia na normalne tory wymiany handlowej z naszym głównym dostawcą, a zarazem odbiorcą **powinien wpłynąć dodatnio na poprawę naszej sytuacji.**

W każdym razie z ostatniego sprawozdania Instytutu badania konjunktury wynika, że sytuacja gospodarcza nasza jest **nadal poważna i że** niema widoków, by z siebie samej rychło mogła się naprawić. W tej sytuacji rzeczą szczególnie palącą staje się przeprowadzenie tych środków, które mogłyby wpłynąć na poprawę tej sytuacji, jak **uchwalenie reformy podatku przemysłowego, ratyfikacja traktatu z Niemcami i dodatkowej konwencji z Francją, przeznaczenie pewnej części rezerw skarbowych na zasilenie życia gospodarczego itd.**

Niestety wszystkie te niezwykle palące i doniosłe sprawy są obecnie całkiem zaniedbane i usunięte na dalszy plan przez **niepotrzebnie wywoływane konflikty polityczne.**

Dr B. S.

Sejm zwołany na sobotę

Warszawa, 27. 3. PAT. Kancelarja Sejmu wydała dzisiaj komunikat, który powołując się na odpowiednie artykuły konstytucji podkreśla, że poprawki Senatu wpłynęły do Sejmu na 15 marca, ostatni zatem termin dla zajęcia wobec nich stanowiska mija dla Sejmu w niedzielę, dnia 30 marca. Komisja budżetowa Sejmu powzięła w dniu 25 marca br. uchwałę, na podstawie której pewne poprawki Senatu przyjęto, pewne odrzucono. Marszałek Sejmu nie zwołał aż do ostatniego możliwego terminu posiedzenia Sejmu w nadziei, że tymczasem minie przesilenie rządowe, wywołane uchwałą Sejmu z dnia 15 bm., starał się bowiem trzymać zwyczaju że podczas przesilenia rządowego ciała ustawodawcze nie odbywają posiedzeń, zwłaszcza co do przedmiotów, w których musiałby się nowy rząd wypowiadać.

Komunikat zaznacza dalej, że obecnie marszałek Sejmu uważa za swój wobec Sejmu obowiązek zwołać posiedzenie Sejmu na ostatni przed 30 marca br. dzień, tj. na 29 marca w sobotę z porządkiem dziennym: Sprawozdanie komisji budżetowej o poprawkach Senatu do preliminarza budżetowego na rok 1930/31. W decyzji swojej powołuje się m. in. marszałek na art. 25 i 35 konstytucji, które dają Sejmowi prawo zajęcia w ciągu 15 dni stanowiska wobec zmian poczynionych przez Senat w preliminarzu budżetowym, na fakt, że marszałek poinformował rząd przed tygodniem, że zamierza budżet postawić na porządku dziennym i nie otrzymał żadnej wskazówki o zamiarach rządu w tej sprawie oraz na precedens zwołania w roku ubiegł. w grudniu dwóch posiedzeń Sejmu w czasie przesilenia.

Konferencje posła Piłsudskiego

z przedstawicielami stronnictw

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 3. (Sin) Komunikat urzędowy donosi: Nowo desygnowany premjer poseł Jan Piłsudski rozpoczął dziś w Belwederze konferencje z przedstawicielami klubów sejmowych.

O godz. 12 przyjął przedstawiciela NPR lewicy posła Waszkiewicza, o 12.30 przedstawiciela frakcji rewolucyjnej posła Malinowskiego o 1.30 przedstawicieli centrolewu, a mianowicie posła Dębskiego, Niedziałkowskiego i Roga, o godz. 4 popołudniu reprezentantów Koła Żydowskiego, o 5. przedstawicieli Klubu ukraińskiego, zaś o godz. 5.30 przedstawicieli Klubu białoruskiego.

Zaproszenia na konferencję odbywały się przy pomocy kancelarji prezydjum rady ministrów i sekretarjatu prezydjum.

Klub Narodowy odmawia udziału w konferencji

W odpowiedzi na zaproszenie wystosowane przez por. Karczewskiego Klub narodowy wystosował do sekretarza prezydjum rady ministrów pismo treści następującej:

„W odpowiedzi na telefoniczne zaproszenie na konferencję prezesa Klubu narodowego Rybarskiego przez posła Jana Piłsudskiego, któremu p. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył utworzenie rządu mam zaszczyt zakomunikować następującą odpowiedź: Prezes Klubu narodowego dziękuje uprzejmie za zaproszenie. Stanowisko polityczne Klubu narodowego jest znane. Zostało ono określone w sposób jasny zarówno podczas ostatniego jak i obecnego przesilenia. **Klub Narodowy nie chce ani na godzinę przedłużać przewlekającego się przesilenia a uważając proponowaną konferencję za zbyteczną udziału w niej nie weźmie.**

Sekretarz parlamentarnego Klubu narodowego — **Kozłowski".**

O odbytych konferencjach dowiadujemy się co następuje: O godz. 12 przybył przedstawiciel NPR lewicy do Belwederu, gdzie na pierwszem piętrze w dwóch pokojach mieszka Jan Piłsudski.

Pos. Piłsudski za współpracą rządu z Sejmem

Poseł Piłsudski oświadczył się w rozmowie za współpracą rządu z parlamentem i koniecznością zastosowania nowych metod do obecnych warunków w państwie, aby można było wyjść zwycięsko z piętrzących się trudności gospodarczych.

Przedstawiciel frakcji rewolucyjnej wyraził gotowość poparcia rządu marszałka Piłsudskiego.

Przedstawiciele centrolewu oświadczyli, że stanowisko swoje określili już w dwóch deklaracjach złożonych p. Szymańskiemu. Poseł Piłsudski w odpowiedzi oświadczył, że wierzy iż będzie można doprowadzić do pokojowych stosunków. Konferencja trwała 15 minut.

Koło Żydowskie u desygnowanego premjera

O godz. 4 popołudniu poseł Piłsudski przyjął **przedstawicieli Koła Żydowskiego w osobach senatora Kernera i Dawidsohna.** Poseł Hartglas był zajęty obroną syna posła Grynbauma w sądzie odwoławczym. Poseł Piłsudski oświadczył na wstępie, że stanowisko poszczególnych klubów jest mu znane z rozmów, jakie prowadziły te kluby z p. Szymańskim i wątpi, by w ciągu dwóch dni mogło się zasadniczo coś zmienić, **jednak z kurtuazji parlamentarnej konferuje z klubami i zapytuje również o stanowisko Koła. Senatorowie Kerner i Dawidsohn wręczają mu postulaty Koła na piśmie.**

Poseł Piłsudski oświadcza, że obecnie zaostrzyły się stosunki między władzą ustawodawczą a wykonawczą, nie wchodzi on w ocene, po czyjej stronie jest wina, lecz stwierdzić może, że po stronie władzy ustawodawczej są pewne winy. Współpraca rządu z Sejmem będzie możliwa dopiero po nowych wyborach, lecz wybory powinny się odbyć w atmosferze pokojowej, **a po wynikach wyborów jedna ze stron nie mogła zarzucić drugiej nieodpowiednich metod wyborczych.**

Przedstawiciele Koła Żydowskiego **w odpowiedzi zaznaczyli, że uważają za konieczne obronę parlamentu i praworządności i faktyczne stosowanie wobec Żydów konstytucji.**

Pos. Piłsudski oświadcza, że stosunek jego do sprawy żydowskiej jest znany. **Co się tyczy zaś poszczególnych spraw żydowskich, porozumie się z właściwymi ministrami.**

Nowy gabinet — bez marszałka Piłsudskiego?

Porozumienie między Zamkiem, Belwederem a Sejmem

B. B. zaniecha obstrukcji — Sejm nie będzie się zajmował sprawą Czechowicza — Sprawa podatkowa spadła z porządku dziennego

Na tem cykl konferencyj się zakończył. Z **ogólnych rozmów wynika, że w ciągu dnia jutrzejszego (w piątek) uda się posłowi Piłsudskiemu mimo wszystko utworzyć gabinet**

do gabinetu tego jednak nie wejdzie marsz. Piłsudski,

który nie chce pracować z Sejmem, skoro nie godzi się on na jego cztery postulaty. Ile w tem prawdy trudno stwierdzić, ale pogłoski te pochodzą nietylko ze sfer opozycyjnych, ale i sanacyjnych.

Tymczasem marszałek Sejmu wyznaczył posiedzenie na sobotę na godz. 11 rano. Na porządku dziennym jest sprawozdanie komisji budżetowej o zmianach zaproponowanych przez Senat do projektu ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego za rok 1930/31. Marszałek Daszyński oświadczył przedstawicielom Klubu narodowego że nie może ze względów rzekomo technicznych umieścić sprawy kredytów dodatkowych za rok 1927-28, gdyż biuro Sejmu nie otrzymało dotychczas sprawozdania komisji budżetowej. Oczywiście, że odpowiedź ta posiada tylko znaczenie formalne, tembardziej, że referent poseł Wyrzykowski oświadczył, że już dawno złożył sprawozdanie do kancelarji sejmowej. Należy stwierdzić, że od kilku dni za pośrednictwem pewnych polityków prowadzone były rozmowy między Zamkiem, Belwederem a Sejmem w sprawie porządku dziennego Sejmu, a gdy Belweder otrzymał zapewnienie, że Sejm zajmie się tylko poprawkami do budżetu, **wyrzeczono się dalszej obstrukcji i przerywania posiedzeń.** Tem samem marszałek Sejmu wykazał, że gotów iść na pewien kompromis i przyjąć nawet pewne warunki marszałka Piłsudskiego, tzn. nie zajmować się budżetem, który został „raz na zawsze uchwalony". Sejm w tej chwili zrezygnował z wglądu w sprawę Czechowicza i od powiedź, o której tak często mówił marsz. Daszyński, **że musi ją dać Sejm w tej chwili, oczywiście nie nastąpi.** Jest to znowu **oznaka uspokojenia umysłów w wyniku rozmów prowadzonych między Belwederem, Zamkiem a Sejmem.** Marszałek Daszyński był zresztą **w tej sprawie u p. Prezydenta dziś o godz. 1 w południe.**

Kancelarja Sejmu wystosowała jednocześnie komunikat, który w długim elaboracie **wyjaśnia,** że Sejm musi się mimo kryzysu **w interesie** państwa zająć sprawą poprawek **do budżetu** (treść komunikatu podajemy **powyżej.** — Red.). W **ten sposób sprawa podatkowa, na której tak ogromnie zależało całej ludności Państwa, spadła z porządku dziennego i niema mowy o załatwieniu podatku obrotowego w obecnej kadencji budżetowej.**

Krążą pogłoski, że ponowne zwołanie **Sejmu** mimo ultimatum marsz. Piłsudskiego **nastąpi** w ciągu najbliższych tygodni, tzn. **w maju, zachodzi** bowiem **konieczność załatwienia umowy likwidacyjnej,** której termin **załatwienia** upływa z końcem kwietnia oraz **traktatu handlowego z Niemcami, gdyż w umowie tajnej zawarte jest zastrzeżenie, że w razie nieratyfikowania w ciągu trzech miesięcy, traktat handlowy traci moc prawną.**

Wielka debata nad planem Younga

w parlamencie francuskim

Paryż, 27, 3. W Izbie francuskiej rozpoczęła się dziś debata w sprawie ratyfikacji kompleksu układów haskich wraz z planem Younga. — Do głosu zapisanych jest 16 mowców, m. in. b. premier *Herriot* w imieniu lewicy mieszczańskiej. W imieniu demokratów wystąpi deputowany *Grumbach*. Z ramienia grup prawicy, popierających rząd Tardieu, przemawiać będzie przewódca jednej z tych grup, Marin. Grupy prawicowe pozostawiły swym członkom swobodę działania przy głosowaniu. Tardieu stwierdza jednak, iż większość dla ratyfikacji **układów** haskich jest zapewniona, bowiem w razie **niegłosowania za układami niektórych deputowanych** z prawicy, większość zapewniają głosy **lewicy.** Socjaliści postanowili już głosować za ratyfikacją układów. Jak się zdaje, gorącą dyskusję wywoła wniosek w sprawie zastosowania sankcyj karnych, w razie zalegania ze spłatami przez Niemcy.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech?

Berlin, 27, 3. PAT. Wobec odrzucenia ostatniej propozycji kompromisowej ministra Moldenhauera przez frakcję socjal-demokratyczną, koła parlamentarne oceniają sytuację wewnętrzno-polityczną pesymistycznie, podkreślając przytem, że różnice polityczno-praktyczne między frakcjami koalicji rządowej są zanadto wielkie, ażeby mogło w ostatniej chwili dojść do porozumienia. Ostateczne rozwiązanie skomplikowanej sytuacji uzależnioniają koła parlamentarne od stanowiska gabinetu Rzeszy, który zebrać się ma dziś na posiedzenie. Decyzja gabinetu w znacznej mierze zależeć będzie od wyniku konferencji kanclerza z przywódcami stronnictw koalicyjnych. W kołach parlamentarnych podkreślają, iż rząd bezwarunkowo domagać się będzie przyjęcia programu reformy finansów przez stronnictwa koalicyjne bez zmiany. O ileby frakcje koalicji rządowej odrzuciły to żądanie, gabinetowi Rzeszy pozostają do wyboru dwie możliwości: odroczenie decyzji swej do chwili, kiedy program reformy finansów znajdzie się na porządku dziennym plenarnych obrad Reichstagu, lub też niezwłoczne podanie się do dymisji. P kołach, zbliżonych do rządu, przeważa pogląd, iż gabinet w razie odrzucenia jego żądania przez frakcje koalicyjne, ustąpi. W tym wypadku budżet musiałby być załatwiony w drodze programu doraźnego, na zasadzie nadzwyczajnych pełnomocnictw, przewidzianych w art. 48 konstytucji niemieckiej.

Zachodzi kwestja, czy prezydent Hindenburg w tym wypadku powierzy przeprowadzenie tego rodzaju doraźnego programu finansowego obecnemu rządowi, czy też powoła w miejsce gabinetu Müllera rząd inny, na czele którego stanąłby przewodniczący frakcji centrowej *Bruening*.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rozprawa u łoża chorego Cornera w Nowym Targu

Trzeci dzień procesu przeciw poster. Pawełkowi o pobicie akademika — Wyrok zapadnie w sobotę

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Kraków, 28 marca.

Zgodnie z zapowiedzią, wczorajsza rozprawa o pobicie akademika Cornera toczyła się w Nowym Targu, dokąd w godzinach rannych wyjechali samochodami członkowie Trybunału, prokurator, zastępcy stron, lekarz znawca, dalej biorący udział w rozprawie delegat głównej Komendy Policji Państwowej inspektor Wróblewski, naczelnik Wydziału Śledczego nadkomisarz Pollak, oraz sprawozdawcy dwóch dzienników krakowskich. Po przybyciu na miejsce udano się do seperatki szpitalnej, w której leży poszkodowany Corner. Chorowity wygląd jego od czasu poprzedniej rozprawy w maju u. r. nie uległ zmianie na lepsze. Stan zdrowia jest nadal bardzo ciężki. Na wstępie zbadał poszkodowanego lekarz znawca Dr Kwiatkowski, który orzekł, że stan ogólny i wygląd chorobliwy Cornera wskazują na ciężkie jego schorzenie, twarz blada, oczy zapadłe, tętno i oddech przyspieszone, głos przytłumiony. Z opowiadania Cornera lekarz dowiedział się, że rana jest niezagojona, z wydzieliną ropną. Chory jest bardzo osłabiony, ma 38 stopni gorączki, jednak jest zdolny wolno odpowiadać na pytania sądu. Z uwagi na ciężki stan Cornera, lekarz prosi o zastosowanie przy jego przesłuchaniu pewnych środków ostrożności i częste dawanie mu wypoczynku.

Obrońca adw. Dr. Aschenbrenner sprzeciwia się zaprzysiężeniu poszkodowanego, jak również upomnieniu go na złożoną poprzednio przysięgę, zaś prokurator Dr. Kozlowski i zastępca powoda adw. dr. Schoenwetter wnoszą na upomnienie Cornera na złożoną przysięgę, do czego Trybunał się przychyla.

Corner słabym, stłumionym głosem, z widocznym wysiłkiem odpowiada na zadawane mu przez przewodniczącego s. s. o. Dra Cieślewskiego pytania, przedstawiając zupełnie zgodnie ze złożonemi na porzedniej rozprawie zeznaniami szczegóły, dotyczące jego aresztowania na ul Florjańskiej, oraz doprowadzania na komisarjat policji. I od poczta chcąc wyrwać się eskortującym go policjantom upadł na jednego z nich, padając na swój prawy bok. Nie przypomina sobie, czy pociągnął za sobą drugiego policjanta, jak również nie pamięta, czy leżał na chodniku, czy też częścią ciała na jezdni. Następnie skuto go nie w pozycji stojącej. Od poczty do komisarjatu szedł spokojnie. W izbie dyżurnej Corner krzyczał protestując przeciw aresztowaniu, przyczem uderzył w barjerkę; nie pamięta — ile razy. Na protest jego przodownik nie reagował, a odebrawszy generalja polecił odprowadzić go do celi Jeden posterunkowy wziął zeznającego pod prawe ramię, drugi pod lewe. W jakiej kolejności wchodzili do ciemnego korytarzyka i do ciemnej celi, Corner nie pamięta. Ani w korytarzyku, ani w celi nikt światła nie zaświecił. W korytarzyku kopnięto go kilka razy w górne udo, przyczem Corner nie wie, w które udo, ani też, który posterunkowy go kopnął. Kiedy weszli do celi, otrzymał w lewą stronę klatki piersiowej cztery uderzenia czemś twardem. Zaraz po pierwszem uderzeniu straszliwy ból zatamował mu oddech, ale miał jeszcze na tyle siły, by się szarpnąć, bo obawiał się, że przy dalszych uderzeniach zostanie zamordowany Po dalszych ciosach namacał w ciemności pryczę, na którą położył się i momentalnie zemdlał. Obudził się po jakimś czasie w innej celi oświetlonej, gdzie prócz niego znajdował się drugi osobnik. Temu współwięźniowi opowiedział, że policja pobiła go w ciemnej celi. Następnie posterunkowy Pawełek doprowadził go do izby dyżurnej, dokąd Corner z trudem się dowlókł. Przyszedłszy tam chciał krzyczeć. ale z powodu osłabienia i braku oddechu nie mógł podnieść głosu. Przodownik oświadczył mu wówczas, że znajduje się pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego i będzie doprowadzony do więzienia. Odprowadzono go z powrotem do celi a następnie wysłano pod eskortą Pawełka „pod Telegraf". Drogę tę odbył z wielkim trudem, czuł nieprzerwanie duszność i ból w piersiach. W areszcie „pod Telegrafem" zatrzymano go do popołudnia, poczem po wpisaniu do kartoteki na I. piętrze i odebraniu odcisku palca, oprowadzono go do aresztów sądowych. Tam osadzono go najpierw w „klatce" wraz z przestępcami Wobec urzędnika, który go przyjął, skarżył się, że policj go pobiła. Osadzony we wspólnej celi przez cały dzień nic nie jadł; dopiero nazajutrz popołudniu zbadany został przez lekarza więziennego mimo, ze zaraz po doprowadzeniu do aresztów sądowych żądał, by sprowadzono mu lekarza. W nocy, doznał ataku bólu i prosił dozorcę, by wezwano pogotowie ratunkowe lub zawiadomiono rodzinę, na co otrzymał odpowiedź, że „jeszcze nie jest tak źle". Zarówno lekarzowi więziennemu jak i później Dr. Nowickiemu w klinice chirurgicznej opowiadał ogólnie, że policja go pobiła, nie podając bliższych szczegółów. Na pytanie wotanta s. s. o. Dra Czuchajowskiego podaje, że możliwem jest, iż Drowi Nowickiemu mówił w klinice, że pobito go w aresztach policyjnych.

Podczas szczegółowych pytań uzupełnia Corner swe zeznana w tym kierunku, że doznawszy w celi urazów, zawołał „dosyć, chcecie mnie zamordować". Również podaje Corner, że nie wie, który posterunkowy go bił, bo było ciemno, lecz stwierdzam, że za lewe ramię trzymał go posterunkowy dwiema rękami, a za prawę ramię tylko jedną ręką, przyczem poznaje w osk. Pawełku tego posterunkowego, który trzymał go za prawe ramię.

Na pytanie adw. Dra Schoenwettera Corner stwierdza wreszcie, że podczas doprowadzania do celi, posterunkowi owi nie zmieniali pozycji, lecz stale Pawełek był po prawej stronie.

Na żądanie obrońcy adw. Dra Aschenbrennera, by Corner wyjaśnił. dlaczego podczas śledztwa zataił niektóre szczegóły, zapodane na rozprawie, zarówno co do pobicia go na ul. Florjańskiej. jak i co do zajścia w celi, Corner powołuje się na swe oświadczenie, złożone na poprzedniej rozprawie, wedle którego motywem zatajenia tych szczegółów była obawa zasądzenia za zbrodnię gwałtu publicznego, a temsamem udaremnienia mu ukończenia studjów. Obrońca przypomina w tym związku, że Corner zeznawał w śledztwie pod przysięgą.

Końcowa część przesłuchania Cornera poświecona jest epizodowi z pobytem Pawełka w szpitalu w Nowym Targu w styczniu ub. r. Corner zaprzecza, by podał Pawełkowi rękę i stwierdza, że zaraz poznał w nim posterunkowego który go pobił w celi. Pawełek zapytał go wówczas, kiedy wyzdrowieje i kiedy ta rozprawa się odbędzie. Corner odpowiedział tylko, że jest chory. a nie zdradził się, że poznał Pawełka, nie chcąc się denerwować. Pawełek odchodząc, powiedział do Cornera z drwiącym uśmiechem „dowidzenia w Krakowie".

Po ukończonem przesłuchaniu Cornera Sąd przesłuchał w korytarzu szpitala pielęgniarkę Anielę Tętnowską, która zeznała pod przysięgą. że w zimie ub. r. widziała jakiegoś posterunkowego policji, który wieczorem opuszczał szpital. Bezpośrednio potem świadek przyszedł z kolacją do Cornera, który był bardzo zdenerwowany i ubierał się oświadczając, że idzie do kancelarji szpitala zażalić się, gdyż policjant, który go w Krakowie pobił, jeszcze teraz tu przyszedł do niego. Także inni chorzy oburzali się, jak ten policjant śmiał tu przyjść i podrwiwać z Cornera.

Ze szpitala udano się do Sądu powiatowego w Nowym Targu, gdzie stanął świadek Małochleb z Wachsmundu, również przesłuchany w związku z pobytem Pawełka w szpitalu u Cornera. Leżał on na tej samej sali i słyszał rozmowę Pawełka z Cornerem, z której pamięta tylko pytanie Pawełka, jak się Corner ma, odpowiedź Cornera „przecież pan widzi" i jakieś słowa pożegnania Pawełka. Żadnych drwin w zachowaniu się Pawełka nie zauważył. Stanowczo stwierdza też Małochleb, że Corner nie podał Pawełkowi ręki mimo, iż ten do niego rękę przy dojściu do łóżka wyciągnął. Zaraz po wyjściu Pawełka Corner zdenerwowany oświadczył że to jest ten policjant, który go pobił, przyczem wymienił jego nazwisko i zebrał się, aby pójść do zarządu z zażaleniem, że Pawełka wpuszczono do niego. Na tem zakończyła się rozprawa w Nowym Targu.

Dziś odbędzie się dalszy ciąg rozprawy, przyczem po przesłuchaniu reszty świadków Sąd uda się pod pocztę, celem zrekonstruowania przebiegu zajścia między Cornerem a policjantami, oraz do komisarjatu policji przy ul. Starowiślnej, celem odbycia wizji lokalnej. Wyrok zapadnie przypuszczalnie w sobotę. (m)

Nowe wybory na horyzoncie?

Oficjalny komunikat o rozmowach posła Piłsudskiego ze stronnictwami

Warszawa. 27. 3. PAT. Desygnowany do tworzenia rządu poseł Jan Piłsudski poświęcił dzień dzisiejszy dla odbycia konferencji z przedstawicielami klubów parlamentarnych. Klub Narodowy uchylił się od udziału w konferencji. zaznaczając. że stanowisko jego zostało zadeklarowane w czasie konferencji z marsz. Szymańskim. Imieniem centrolewu przybyli na konferencję do Belwederu: wicemarszałek Michał Róg oraz posłowie Mieczysław Niedziałkowski i Jan Dębski. W czasie konferencji tworzący rząd poseł Piłsudski poruszył sprawy związane z koniecznością odprężenia sytuacji politycznej, a to w celu umożliwienia spokojnych wyborów.

Zamiarem bowiem desygnowanego szefa rządu jest w najbliższym już czasie zaproponować Prezydentowi Rzeczypospolitej rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

Następnie poseł Jan Piłsudski odbył konferencję z przedstawicielami PPS frakcji rewolucyjnej, posłami Jaworowskim i Malinowskim, z przedstawicielem NPR lewicy posłem Waszkiewiczem oraz z przedstawicielami klubów mniejszościowych, które były reprezentowane: Koło Żydowskie przez senatorów Dawidsohna i Kernera, Klub Ukraiński przez posłów Lewickiego i Celewicza, Klub Białoruski przez posła Jeremicza. Przedstawiciele Klubu niemieckiego nie mogli skorzystać z zaproszenia na konferencję, znajdują się bowiem poza Warszawą.

Przypuszczalny skład gabinetu posła Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 3. W kołach politycznych obiegają pogłoski, że w piątek popołudniu poseł Jan Piłsudski, desygnowany na premjera, zaprezentuje P. Prezydentowi Rzeczypospolitej nowy gabinet w następującym składzie:

premjer i minister sprawiedliwości *p. Jan Piłsudski*,

wicepremjer i minister komunikacji prof. *Kazimierz Bartel*,

min. spraw wewn. p. *J. Osmołowski*, były komisarz ziem wschodnich,

min. spraw zagr. p. *A. Zaleski*,

min. spraw wojsk. gen. *Rydz-Śmigły*

min. oświaty prof. *J. Hryniewieck*

min. rolnictwa p. *Janta-Połczyński*

min. przemysłu i handlu p. *E. Kwiatkowski*

min. reform rolnych p. *W. Staniewicz*

min. robót publ. inż. *Jędrzej Moraczewski*.

min, pracy i opieki społ. *gen. Hubicki*.

min. poczt pułk. *Boerner*,

kier. min. skarbu pułk *I. Matuszewsk*.

Żałobna akademja ku czci lorda Balfoura

Kraków, 28. marca

We środę wieczorem odbyła się w głównej sali Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie, wypełnionej po brzegi publicznością z reprezentantami rozmaitych instytucyj żydowskich na czele, żałobna akademja ku czci lorda Balfoura. Nad podjum zawieszono portret lorda Balfoura otoczony żałobną krepą.

Pierwszy, w imieniu niesjonistycznych członków Jewish Agency naszej dzielnicy, przemówił *prez. dr. Fischlowitz*, wyrażając w pięknej mowie uczucia, jakie ożywiają społeczeństwo żydowskie po zgonie wielkiego przyjaciela naszego narodu. W chwili obecnej myśl bieży ku dalekiej Szkocji, gdzie spoczęły śmiertelne szczątki lorda Balfoura. Całe żydostwo pogrążone w wielkim smutku składa kwiaty na jego grobie, oddając hołd tej świetlanej postaci. Mowca próbuje skreślić genezę sentymentu jaki łączył Balfoura z żydostwem i doprowadził go do wydania deklaracji i do jej mężnej obrony. Po wojnie rosyjsko-tureckiej w r. 1878 zebrała się w Berlinie słynna konferencja, która miała ułożyć warunki pokoju. Na czele delegacji angielskiej stał wówczas wybitny polityk angielski, Żyd z pochodzenia, Disraeli, a sekretarzem jednego z członków delegacji angielskiej, Salisburyego był młody wówczas Balfour. Może pod wpływem wielkiego męża stanu Disraeliego obudziło się pierwsze, silniejsze uczucie w duszy Balfoura do żydostwa. Uczucie to potem kształciło się, pogłębiało przez kult dla biblji, jaki Balfour żywił, a stało się silnym elementem dzięki wysoce wyostrzonemu poczuciu etycznemu, jaki był cechą charakterystyczną Balfoura. Balfour jak może nikt z pośród chrześcijan wyczuł ogrom krzywd wyrządzanych żydostwu w ciągu dziejów. A kiedy nadeszła historyczna chwila, gdy stary świat burzono a tworzono nowy, powstała deklaracja Balfoura. Wszystkie religje, — powiada mowca — są ekskluzywne a jednak nasz okrzyczany przez nierozumiejących go antysemitów Talmud, wyraźnie głosi szlachetną zasadę: „Sprawiedliwi nie Żydzi mają udział w życiu przyszłem, w życiu wiecznem“. My naród wieczności wprowadzimy Balfoura do panteonu narodowego, wprowadzimy go do wieczności. Pamięć jego będzie wiecznie błogosławiona (Oklaski).

Z kolei *prof. Sperber* przy akompanjamencie *prof. Klapholza* odśpiewał bardzo piękne psalm żałobny.

Następnie *rabin Klieger* („Mizrachi“) omówił znaczenie lorda Balfoura. We wzruszających słowach kreśli mowca obraz obecnej generacji żydowskiej. Jest to generacja wybrana przez Opatrzność do największych zadań i do najcięższych prób. Pokolenie nasze ma przywrócić naród do jego Ojczyzny, a na drodze swej napotyka olbrzymie przeszkody. Są one tem większe, że co pewien czas ponosimy nowe straty i odchodzą od nas wielcy kierownicy nawy narodowej. Balfour zmarł dla świata jako starzec. Dla nas był on młodym, dla nas żył on dopiero od 12 lat, ale przez ten krótki czas zyskał sobie wieczną pamięć narodu żydowskiego. Zawsze w czasie największych niebezpieczeństw dla sprawy żydowskiej rzucał na szalę swój autorytet, by pomóc narodowi żydowskiemu. Mowca cytuje zdanie Talmudu, że nie-Żyd zajmujący się Torą jest jakby wielkim kapłanem. Takim wielkim kapłanem był lord Balfour. On bowiem przygotował ziemię pod rozwój Tory. Był jaby tym legendarnym aniołem, wykuwającym w głębinach morskich podłoże dla Tory, był jak biblijny Jitro, który udzielał rad, stwarzał formy, nauczał, jak należy prowadzić państwo żydowskie. Tak jak i Jitro, usunął się, nie chciał chwały za swe zasługi oddane dla przyszłego państwa żydowskiego. Ale po biblijnym Jitro znalazł się wśród narodu Bileam, który szedł aż na pustynię, by przeklinać naród. I dziś nie brak Bileamów i dziś nie brak wrogów żydostwa pod rozmaitemi postaciami, szczególnie obecnie, po zgonie lorda Balfoura. Wierzymy atoli, że tak jak przekleństwo Bileama przemieniło się w błogosławieństwo, tak i przekleństwa i złe zamysły nowoczesnych Bileamów, staną się błogosławieństwem dla narodu żydowskiego. Duchowi bohaterzy nie giną i nie umierają ze śmiercią fizyczną. Duch ich żyje, działa i wpływa. Duch Balfoura będzie naszą tarczą ochronną po jego fizycznej śmierci. (Oklaski).

Znana recytatorka *p. Przeworska* deklamowała następnie piękną biblijną modlitwę Dawida z powodu śmierci Jonatana.

Wkońcu zabrał głos prezes Egzekutywy Org. Sjońskiej *dr. I. Schwarzbart*, który w pierwszej części przemówienia skreślił historję deklaracji noszącej miano lorda Balfoura. Mówca pragnie krytycznie oświetlić rozpowszechniony pogląd jakoby deklaracja Balfoura była cudem, lub podarunkiem, danym przez Anglię społeczeństwu żydowskiemu. Deklaracja z dnia 2. listopada 1917 roku była rezultatem olbrzymiej pracy naszych przywódców Weizmanna i Sokołowa, niemal od początków wojny światowej. Praca ta jest osłonięta jeszcze mgłą tajemnicy, a jej szczegóły nie są wogóle znane. Z końcem 1918 i z początkiem 1919 roku powstawały na gruzach dawnej Europy nowe państwa. Narody o niewielkich ilościach ludności otrzymywały suwerenne prawa, otrzymywały własne państwa, własne rządy, my natomiast dostaliśmy tylko list noszący jak gdyby charakter prywatny, zawierający kilkanaście wierszy jednostronnego zobowiązania. Ten fakt jest miarą naszej wielkiej tragedji. Narody, stojące na niższym od nas poziomie kulturalnym, mające mniejsze zasługi dla kultury ludzkiej, otrzymały własne państwo, my, naród najbardziej skrzywdzony przez dzieje, otrzymaliśmy w okresie sadu historji tylko list zawierający deklarację. Praca innych narodów nad uzyskaniem samodzielności jest znana z pamiętników mężów stanu. Historja deklaracji jest nieznana. Wiemy tylko, że Weizmann i Sokołow w pierwszych rozpoczęli akcję we wrogiem środowisku angielskiem bez żadnej legitymacji, bez możności przemawiania w imieniu szerszych rzesz społeczeństwa, i zażądali stworzenia państwa żydowskiego. A trzeba wiedzieć, że już w roku 1915 ujawniła się w Anglji orjentacja filoarabska i już wówczas istniał układ Sykes-Picot, oznaczający rozbiór Palestyny na dwie części; na część francuską i część angielską. Przywódcy sjonistyczni utorowali drogę do Francji, postarali się o sympatję Włoch a nawet Watykanu, byleby usunąć przeszkody piętrzące się przed deklaracją Balfoura. Tym, który torował drogę przywódcom żydowskim, który był przejęty wysokiem napięciem etycznem sjonizmu, był lord Balfour.

Ale w chwili kiedy wszelkie przeszkody zewnętrzne usunięto pojawiły się przeszkody wewnętrzne Związek gmin żydowskich w Anglji z Montefiorem na czele zaprotestował przeciw deklaracji Balfoura i sprawa miała już być za przepaszczona. Dopiero wskutek nacisku żydostwa amerykańskiego, poprzez Brandeisa i Wilsona, deklaracja została wydana. Jeśli ato li zawiera ona niektóre zwężające dla nas punkty, jeśli mówić o „żydowskiej siedzibie narodowej w Palestynie“, a „o Palestynie, jako żydowskiej siedzibie narodowej“, to jest to w pierwszym rzędzie winą naszych żydowskich przeciwników. Historyczną zasługą Balfoura jest usunięcie wszystkich przeszkód. I ta jego praca jest jeszcze osłonięta tajemnicą.

Deklaracja Balfoura była tylko listem, a jednak wywołała ona entuzjazm radości wśród społeczeństwa żydowskiego, choć nie zawierała żadnych realnych danych. Oczarowało nas jedno słowo zawarte w deklaracji „home“ — dom, które było kontrastem naszej wielowiekowej bezdomności. W ten sposób złączyliśmy się z symbolem wolności, i nic go z nami nie rozłączy. To umiłowanie wolności jest w nas elementem trwałym, jak trwała jest miłość do Palestyny. I kiedyś, gdy zrealizujemy nasze marzenia, wystawimy wieczny pomnik Wielkiemu Przyjacielowi narodu naszego, Balfourowi. (Oklaski).

Odśpiewaniem pieśni żałobnych i „Hatikwy“ przez chór z prof. Sperberem zakończyła się żałobna uroczystość.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

2 kwietnia — „Habima“ w Krakowie!

Jak juz wczoraj donieśliśmy, przyjeżdża we środę dnia 2 kwietnia „Habima“ na sześć występów do Krakowa, gdzie zagości na deskach teatru „Bagatela“. Na pierwszy wieczór — we środę 2 kwietnia — wybrała „Habima“ nowość swego repertuaru, mianowicie sztukę Calderona „Korona Dawida“ (Keter Dawid).

Żydowski Kraków przyjmie zapowiedź przyjazdu „Habimy“ z tym samym entuzjazmem, z jakim „Habima“ spotyka się w całym świecie.

—o—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** W sobotę 29 i w niedzielę 30 bm. wieczory znakomitego recytatora Herca Grossbarta, którego ostatnie występy recytacyjne we wszystkich większych centrach żydowskich w Polsce (w Warszawie, Lodzi, Wilnie), wywołały olbrzymi entuzjazm. Komitet Teatru Żydowskiego dołożył wszelkich starań, by pozyskać p. Grossbarta na dwa występy w Krakowie, które będą wielkiem wydarzeniem artystycznem dla naszej publiczności. Na program złożą się utwory najwybitniejszych pisarzy żydowskich. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po raz 3-ci fascynująca sztuka amerykańska „Rywale“, entuzjastycznie przyjmowana na obu dotychczasowych przedstawieniach. K. Junosza-Stępowski i cały zespół artystów stwarzają widowisko, doskonale sharmonizowane. „Rywale“ zostają na repertuarze także jutro i w niedzielę. Na popołudniówce niedzielnej ukażę sie po raz pierwszy po cenach zniżonych wyborna komedja Verneuilla „Azais“ z udz. K. Junoszy.

— **AKADEMICKA FILHARMONJA Z PRAGI**, złożona z 70 słuchaczy Uniwersytetu i Politechniki w Pradze, uchodząca obecnie za jeden z najwybitniejszych zespołów muzycznych, której dyrygentem był znany u nas z występów L. V. Celansky, a ostatnio Otokar Kozel wystąpi z dwoma koncertami, a to w sobotę 29 i w niedzielę 30 bm. w Starym Teatrze.

— **TRZY SENSACYJNE WIECZORY W STARYM TEATRZE.** Słynny iluzjonista i fenomenalny czarodziej Sembulerus, przybywa w najbliższych dniach z zagranicy do Krakowa i da ze swym zespołem trzy wieczory w Starym Teatrze, a to we wtorek 1, we środę 2 i we czwartek 3 kwietnia. Barwny program obejmować będzie szereg czarodziejskich eksperymentów, które zagranicą ściągają zawsze do sal tłumy publiczności. Bilety w cenie od zł 1—7 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **WIECZÓR PIEŚNI I ARYJ** w wykonaniu znakomitej wiedeńskiej śpiewaczki Charlotte Jaeckel odbędzie się w sobotę 29 bm w sali Bolońskiego. Świetna ta śpiewaczka entuzjastycznie przyjmowana jest przez publiczność i prasę we wszystkich wielkich centrach muzycznych Europy i Ameryki. Przy fortepjanie Włodzimierz Ormicki. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

WYCZÓŁKOWSKI LAUREATEM WARSZAWY Sąd konkursowy nagrody artystycznej m. st. Warszawy, przyznał jednogłośnie nagrodę artystyczną za r. 1930, Leonowi Wyczółkowskiemu.

KOMUNIKATY

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś w piątek 28 bm. o godz. 8 wieczorem zebranie „Plugat Chalucej Haiwrith“ z referatem lektora U. J. dr. B. Katza nt.: „Najnowsza hebrajska powieść wojenna“

— **CEIRE I CHALUC MIZRACHI** (Kupa 16, I. p.) Jutro w sobotę o godz. 3'30 pop. zebranie aktywistów połączone z referatem. O godz. 5-ty pop. Mesibat Oneg Szabat. Goście mile widziani.

— **KOMISJA OŚWIATOWA „POALE SJON“.** Dziś w piątek o g. 8 (ul. Podbrzezie 4, II. p. of.) odczyt dra D. Schlanga n. t.: „Socjalizm a kwestja mandatów“ (na marginesie deklaracji Balfoura) Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **UNIWERSYTET LUDOWY IM. B. BOROCHOWA PRZY CZYTELNI LUDOWEJ „JEDNOŚĆ“** (Zielona 3). Dziś w piątek o godz. 7'30 wiecz wygłosi odczyt dr Weiss nt.: „Bolączki parlaemntarne i iluzje pacyfistyczne“. Goście mile widziani.

— **WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO** odłożone w zeszłym tygodniu, odbędzie się dziś w piątek, o g. 6-tej wiecz. w sali Instytutu Geograficznego (Grodzka 64). Po zgromadzeniu o godz. 7-mej odczyt dra Ormickiego „O Wołyniu“ z przeźroczami. Wstęp wolny.

W niedzielę odbędą się Zjazdy okręgowe Org. Sjonistycznej

w Katowicach, N. Sączu, Rzeszowie i Sanoku

W niedzielę dnia 30 bm. odbędą się Zjazdy Okręgowe Organizacji Sjońskiej w **Katowicach, Nowym Sączu, Rzeszowie i Sanoku.**

Zjazd Okręgowy w Katowieach z porządkiem dziennym:

1) Obecna sytuacja w sjoniźmie — ref. wiceprezes Egzekutywy Dr. Ozjasz Herschdördef. 2) Działalność żydowska w Erec Izrael w ostatniem 10-lecie — ref. Adolf Pollak z Berlina 3) Potrzeby organizacyj w okręgu. 4) Ideologja i organizacje młodzieży sjońskiej ref. Hans Löw z Oświęcimia. 5) Sprawozdania delegatów z pracy w poszczególnych miejscowościach, 6) Dyskusja.

W zjeździe okręgowym w Katowicach biorą udział miejscowości: Katowice. Król. Huta, Rybnik, Tarnowskie Góry, Mysłowice, Siemianowice

Zjazd Okręgowy w Nowym Sączu z porządkiem dziennym:

1) Obecna sytuacja w sjoniźmie — ref prezes Egzekutywy Dr. I. Schwarzbart, 2) Potrzeby organizacyj w okręgu. 3) Ideologja i organizacje młodzieży sjońskiej — ref. gen. sekr. Organizacji Sjon. tow. A. Hofstätter, 4) Sprawozdanie delegatów z pracy w poszczególnych miejscowościach, 5) Dyskusja.

W zjeździe okręgowym w Nowym Sączu biorą udział miejscowości: Nowy Sącz. Krynica, Dobra. Grybów. Limanowa, Łącko. Muszyna, Stary Sącz, Piwniczna, Tymbark, Jazowsko.

Zjazd Okręgowy w Rzeszowie z porządkiem dziennym:

1) Obecna sytuacja w sjoniźmie — ref. Dr. Juda Zimmermann, 2) Potrzeby organizacyj w okręgu, 3) Ideologja i organizacje młodzieży sjońskiej. 4) Sprawozdania delegatów z pracy w poszczególnych miejscowościach, 5) Dyskusja.

W zjeździe okręgowym w Rzeszowie biorą udział miejscowości: Rzeszów, Błażowa, Czudec, Dynów, Głogów, Grodzisko, Kolbuszowa, Łańcut, Raniżów. Ropczyce, Sędziszów. Sokołów, Strzyżów. Tyczyn. Żołynia, Leżajsk, Pruchnik, Przeworsk, Radymno, Sieniawa. Jarosław, Kańczuga, Rozwadów. Ulanów, Rudnik n/S., Nisko, Radomyśl n/S., Majdan kolb.

Zjazd Okręgowy w Sanoku z porządkiem dziennym:

1) Obecna sytuacja w Palestynie — ref. Dr. Ludwil Oberländer z Jasła, 2) Potrzeby organizacyj w okręgu, 3) Ideologja i organizacje młodzieży sjońskiej — ref członek Egzekutywy Mgr Leon Salpeter. 4) Sprawozdanie delegatów z pracy w poszczególnych miejscowościach, 5) Dyskusja.

W zjeździe okręgowym w Sanoku biorą udział miejscowości: Sanok, Bukowsko, Baligród. Brzozów. Lisko, Jasienica, Tyrawa wołoska, Wola miechowa. Cisna, Rymanów, Zagórz, Biecz, Brzostek. Dukla. Gorlice. Frysztak. Gogołów. Jasło, Korczyna, Kołaczyce, Krosno, Ołpiny, Osiek. Żmigród.

——o§o——

Sacher wystąpił z Egzekutywy Jewish Agency

„Hajnt“ donosi z Londynu: Komisja finansowa Komitetu Administracyjnego Jewish Agency odrzuciła wniosek o zmniejszenie budżetu Jewish Agency, ustalonego w sumie 750,000 f. szt. W skład egzekutywy Jewish Agency nie wejdą Sacher i Lipsky.

Z org. Tarbut

W związku z odbyć się mającym początkiem maja b. r. I. Krajowym Zjazdem Organizacji „Tarbut“ Wschodniej i Zachodniej Małopolski i Śląska wzywa Komitet Okręgowy Tarbutu wszystkie K. L. Org. „Tarbut“ naszego okręgu do urządzenia podczas Swiąt Pesach zgromadzeń, na których omawiane będą cele i zadania zjazdu odpowiednio do instrukcyj, które zostaną, w dniach najbliższych przez K. O. Tarbutu w Krakowie, rozesłane do wszystkich K. L. „Tarbutu“.

Większe miasta reflektujące na referentów zechcą się zwrócić w tej sprawie najpóźniej do dnia 5. kwietnia na adres „Tarbutu“ w Krakowie (Starowiślna 68).

Program stacyj radjofonicznych

PIĄTEK, 28 MARCA.

Kraków (213,8) 11,58 Sygnał czasu, hejnał, 12,05 Gramof., 13,10 Kom. meteor., 14,40 Kom gosp. 15 Dla maturzystów („Mahomet i Arabowie“), 16 Dla rodziców i wychowawców, „Praca Kobiet“ w szkolnictwie powszechnem — Dr. M. Dłuska, 16,25 Gramof., 17,15 „Powstanie i rozwój miast w Polsce“ — Odczyt Dra Piotrowicza, 17.45 Koncert mandolin z Warszawy (Bauman, Lüling, Namysłowski), 18,45 Komun. narciarski, 18,55 Rozmait. kom. sport., 19,10 Giełda zboż. 19,25 „Skrz poczt.“ Inż. Broniewski, 19,58 Sygnał, hejnał, 20,05 Pogad muz. 20,15 Koncert, orator. z Filh. warsz. (Astorgam, Bach,), PAT, transm. stacyj zagran., 24 Hejnał.

Warszawa (1411,7) **Łódź** (233,8) 17,45 i 20,15 Muz

Poznań (334,8) 14 Giełda, 20,15 i 22,45 Muz

Katowice (408,7) 12,05, Gramof., 16 Kom gosp., 16,20 Gramof., 17,15 Odczyt z Krakowa), 17,45 Koncert (p. Kraków), 18,45 Rozmait.. 19,05 G Morcinka Serce za tamą 19.20 Muz 19,30 „O sztuce krakowskiej“, 20.05 Pogad, muz., 20,15 Koncert (p. Kraków), 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (385,1) 11,58—24 p. Kraków.

Wiedeń (516,3) 11, 15,15, 17,05 Muz 20.30 Sztuka St. Zweiga i muz.

Budapeszt (550) 17.25 Muz. 19,30 Opera.

Königswusterhausen (1635) 16,30, 20, 22,45 Muz.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zima nie zaszkodziła zasiewom

Jak ze sfer rolniczych informują, łagodna zima nie zaszkodziła zasiewom. Wprawdzie, z braku opadów śnieżnych, pola pozbawione były naturalnej warstwy ochronnej przeciw mrozom, ale też i mrozów nie było. Raczej właśnie brak śniegów, które padały w minimalnej tylko ilości i natychmiast topniały, spowodował brak rezerwoaru wilgoci, która zasila zawsze rolę w porze topnienia śniegów. To też naogół mówić można o pewnem wysuszeniu gleby.

Ostatnie, tak przykre na przedwiośniu, zawieje śnieżne i później deszcze do pewnego stopnia wyrównały brak wilgoci. Jednak rolnicy i w dalszym ciągu życzyliby sobie (oczywiście wbrew pragnieniu ludności miejskiej), aby wiosna nie była zbyt słoneczna i gorąca. woleliby natomiast trochę więcej ciepłych opadów. które w momencie rozpoczynającej się wegetacji zbóż, są bardzo potrzebne.

Ostatnie, dość znaczne. przymrozki również zasiewom nie zaszkodziły. Wyjątkowo tylko w niektórych miejscowościach znać było na żytach lekkie zżółknięcie.

Czy kupiec może odpisywać wartości nieściągalne i wątpliwe?

Po różnych, niezupełnie wyraźnych i niezupełnie wyczerpujących sprawę orzeczeniach, Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał niedawno orzeczenie, w którem najwyraźniej stwierdza, że odpisywanie wartości nieściągalnych w całości a wartości wątpliwych w takiej części, jaka odpowiada prawdopodobnemu faktycznemu obniżeniu tych wartości, jest nietylko prawem, lecz nawet i obowiązkiem przedsiębiorstw prowadzących księgi i że wskutek tego takie wartości nie mogą być przez władze skarbowe doliczane do podstawowego opodatkowania w zakresie podatku dochodowego. W innem (poprzedniem) orzeczeniu Najwyższy Trybunał Administracyjny ustala, że w razach wątpliwych strona ma zupełną swobodę co do jakości dowodów na nieściągalność lub wątpliwość pretensji i że władze skarbowe nie mają prawa krępować pod tym względem strony, żądając naprzykład stwierdzenia faktu upadłości. („G. H.“)

——o——

DALSZE PRACE KOMISJI DO BADANIA HANDLU. Komisja do badania handlu, zorganizowana przy Instytucie Badania Konjunktur Gospodarczych, zakończyła prace przygotowawcze do przeprowadzenia badań drogą ankiety sytuacyj w poszczególnych branżach handlowych. Najpierw badana będzie sytuacja w branży obuwianej. Rozpisana zostanie ankieta po zebraniu której zaproszeni zostną przedstawiciele tej branży dla uzupełnienia tych danych ustnemi odpowiedziami.

NOWE OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ BANKU POLSKIEGO? W warszawskich kołach finansowych obiegają pogłoski o ponownej obniżce stopy dyskontowej jaką zamierza przeprowadzić Bank Polski.

DALSZY SPADEK CEN MASŁA. Położenie na rynkach masła w dalszym ciągu krytyczne. Ceny ponownie spadły, względnie nie wykazują żadnej tendencji w kierunku zmiany na lepsze. Odnosi się to przedewszystkiem do rynku niemieckiego i duńskiego. W kraju ceny utrzymały się naogół na poziomie niezmienionym, jedynie tylko w niektórych województwach nieco zwyżkowały. Zbyt zagranicę naogół słaby, zanotować należy tylko wzrost eksportu do Holandji.

OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ. Firma hamburska pragnie objąć zastępstwo fabryki, produkującej wzorzystą flanelkę bawełnianą. Agenturowa firma wiedeńska obejmie zastępstwo fabryki towarów włókienniczych. Poważna firma rumuńska pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami polskiemi celem objęcia przedstawicielstwa w branży włókienniczej. Szczegółowych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, Targowa 63.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Szalona hrabianka“ (Colleen Moore).
CORSO: „Magik szarlatan“.
NOWOŚCI: „Moja najdroższa (Mary Pickford).
WARSZAWA: „Kohn i Kelly w haremie“.
WANDA: „Simba, król puszczy“.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Skrzydlata flota“.
SZTUKA: „Melodja serc“.

Kontakt elektryczny bez drutu
na odległość połowy kuli ziemskiej
Epokowy wynalazek Marconi'ego

Z Rzymu donoszą pod datą 26 b. m.:

Senator Marconi, który zapowiedział na konferencji prasowej sensacyjną demonstrację działania siły elektrycznej na odległość połowy kuli ziemskiej, (o czem onegdaj donieśliśmy), dokonał dziś na pokładzie swego jachtu „Elektra", znajdującego się w zatoce genueńskiej, gigantycznego dzieła, zapalenia, z okazji otwarcia wystawy elektrotechnicznej 3000 żarówek w Sidney (Australja). Punktualnie o godzinie 11-tej Marconi wśród grona zaproszonych osób, nacisnął na swym jachcie na kontakt, który zapalił w Sidney 3 tysiące żarówek.

Ponadto senator Marconi prowadził poraz pierwszy ze swego jachtu bezpośrednią rozmowę telefoniczną z Sidney w Australji. Ten ostatni wynalazek otwiera możliwość ulokowania tego rodzaju telefonów na okrętach, przez co pasażerowie będą mogli rozmawiać telefonicznie z każdą osobą na lądzie, posiadającą telefon.

* * *

Genua, 26. 3 PAT. Agencja Stefaniego donosi co następuje: Dzisiaj o godz. 11'03 przed południem znany pionier radjotechniki markiz Marconi dokonał z pokładu swego jachtu „Elektra" w obecności przedstawicieli prasy ciekawego eksperymentu z aparatem krótkofalowym swego wynalazku. Przy pomocy małego aparatu nadawczego Marconi przesłał niewielką ilość energji elektrycznej do odbiornika zainstalowanego w Sidney i za jego pośrednictwem zamknął prąd oświetleniowy elektrowni miejskiej w Sydney. Eksperyment ten udał się całkowicie.

Przed przystąpieniem do doświadczenia, między jachtem „Elektra" i Sydney w Australji, wymieniono krótką rozmowę radjofoniczną. Na jachcie obecni byli dyrektor agencji Stefaniego i liczni przedstawiciele prasy italskiej i zagranicznej. Dziennikarze zgromadzeni na jachcie wymienili rozmowę powitalną z dziennikarzami australijskimi, obecnymi podczas dokonywania doświadczenia w Sydney. Podczas przeprowadzenia doświadczenia z zamykaniem prądu elektrycznego w Sydney przechwycono rozmowę, prowadzoną drogą radjotelefoniczną między Anglją i Australją.

Drugi eksperyment polegał na zapaleniu tą samą drogą lamp elektrycznych na odbywającej się w Sydnej wystawie elektrotechnicznej.

Tą drogą przy pomocy swego nadajnika Marconi zapalił w Sydney 3.000 lamp elektrycznych. Wszystkie doświadczenia wypadły znakomicie.

ZE SPORTU.

Niedziela ligowa

Start pierwszych drużyn ligowych ubiegłej niedzieli przyniósł odrazu dwie niespodzianki, a mianowicie zdecydowaną klęskę wicemistrza ligi Garbarni krakowskiej na własnym gruncie do stołecznej lekkoatletycznie wyrobionej Warszawianki (0:3), oraz nierozstrzygniętą benjaminka łódzkiego LTSG z warszawską Polonją (2:2).

Niedoszły mistrz ligi był cieniem swej formy z ubiegłego roku, zadowoliło tu tylko trio defenzywne, podczas gdy atak, dotąd najlepsza jego linja, z powodu braku Smoczka i bladej gry Pazurka, zupełnie zawiódł. Białoczarni natomiast byli wyrównaną, jednolitą i ofenzywniejszą drużyną. Nowoupieczony „arystokrata" piłkarski z polskiego Manchesteru omal nie zdobył 2 punktów, prowadził bowiem 2:0 do przerwy i dopiero w drugiej połowce ambitni Warszawiacy z trudem wyrównali.

Mistrz ligowy, Warta poznańska, załatwił się u siebie nadspodziewanie gładko ze zazwyczaj ambitnym i do ostatniego tchu broniącym się Ruchem śląskim (3:0).

Gdyby jednakowoż ktoś chciał z powyższych pierwszych tegorocznych występów polskiej piłkarskiej ekstraklasy zrobić jakiś humbuk sensacyjny, albo nadać im ważniejsze znaczenie, jak to uczyniła mylnie pewna część prasy, — zdradziłby tylko niecierpliwość laika i niedoświadczenie nerwowego kibica. Wyniki początkowe mają bezwzględnie znaczenie tabelaryczne i punktowe, nic decydują jednak absolutnie o sile, poziomie, klasie, umiejętności, a nawet uplasowaniu się zespołów konkurujących. Dopiero po uzyskaniu kondycji i formy potreningowej wiosennej da się scharakteryzować i sklasyfikować wartość jedenastek ligowych, spajanych zazwyczaj w nowym sezonie w odmiennych nieco składach. Wystarczy przypomnieć sobie zeszłoroczne początkowe olbrzymie triumfy Czarnych lwowskich, a ich następne kompletne załamanie się, albo też druzgocące klęski Cracovii i Pogoni, wychodzących następnie powoli i systematycznie z opressji, — aby dziś pochopnie nie alarmować opinji sportowej „sensacjami" z pierwszych zaledwie prób sił, raczej własnych, niż przeciwnika.

Nadchodząca niedziela wykaże już, czy Warszawianka rzeczywiście zasługuje na te pochwały. Zmierzy się ona znowu w Krakowie z Wisłą, która robi wrażenie odzyskania nerwu piłkarskiego i potencji strzałowej, tak bardzo szwankujących u niej na finiszu zeszłorocznym. Niewątpliwie frekwencja na boisku czerwonych, mimo drakońskiego obcięcia takowego przez władze budowiane miejskie, będzie olbrzymia, bo zainteresowanie tym meczem jest silne. — Zupełną niewiadomą jest wynik spotkania Cracovii z Polonją w Warszawie. Białoczerwoni nie są jeszcze „zespołem". Brak motoru i mózgu drużyny — Kałuży, oraz pełnego finezji Sperlinga, osłabił ją bezwątpienia, a nowy kierownik ataku, choć słynny kanon napastniczy — Kossok, nie miał jeszcze czasu wżyć się w swą nową odpowiedzialną i nieprzywykłą rolę. Dotąd był egzekutorem cudzych inspiracji, teraz ma być sam reżyserem i improwizatorem, a prawdopodobnie także wykonawcą. Jak na jednego, nawet utalentowanego piłkarza, trochę zawiele. — Mistrz ligi Warta nie śmie uczynić sobie w Łodzi z benjaminkiem LTSG „zabawy w kotka i myszkę". Takie lekceważenie i zbytnia pewność siebie mszczą się często niespodziewaną utratą zakontowanych z góry punktów.

Wiosna w powietrzu, a czar jej wyciąga na zieloną murawę — sportowców i widzów. **(bl.)**

Mistrzostwa pingpongowe Ż. W. R. F.

W niezorganizowanym i niescentralizowanym jeszcze sporcie pingpongowym (tzw. tennis stołowy) w Polsce zajmują towarzystwa żydowskie czołowe miejsca we wszystkich prawie miastach. Z uznaniem przeto należy się odnieść do inicjatywy Egzekutywy Żyd. Rady Wych. Fiz. przeprowadzenia niezwykle trudnej i poraz pierwszy w Polsce zrealizowanej imprezy. Na zew ŻRWF zgłosiło się blisko 100 zawodników z kilkunastu miast i klubów, którzy zjechali własnym kosztem do Krakowa, aby walczyć w żmudnej i emocjonującej konkurencji.

Organizacją turnieju powyższego, który odbył się ubiegłej niedzieli w Żyd. Domu Akademickim, zajęła się Sekcja ping pongowa ŻKS Makkabi Kraków, wywiązując się pod każdym względem doskonale ze swego zadania. Zawody trwały od g. 8'30 rano do g. 12'30 w nocy z jednogodzinną przerwą obiadową.

Na starcie stanęły następujące towarzystwa: Hasmonea (Lwów), Metal (Lwów), ŻASS (Warszawa), Bar Kochba (Poznań), Kadimah (Łódź), Makkabi (Pabjanice), Warta (Częstochowa), Makkabi (Kielce), Makkabi (Król. Huta), Hakoah (Królewska Huta), Makkabi (Włocławek), Samson (Tarnów), ŻTS (Kraków), Hakoah (Kraków) i Makkabi (Kraków) ze sumaryczną liczbą 97 zawodn.

Wyniki walk jednostkowych i drużynowych były nader interesujące. Renomowani faworyci zostali niejednokrotnie pokonani. Jak w innych sportach okazała się i tu różnica w systemie walk towarzyskich i punktowych. W ten sposób na czoło wysunęli się zawodnicy lwowscy, a niespodziewaną porażkę ponieśli Krakowianie.

Końcowa klasyfikacja dała następujące rezultaty:

W turnieju jednostkowym panów:

1) Kühl (Metal Lwów), nagrodzony nagrodą honorową naczelnika ŻRWF p. Aleks. Chocznera (puhar), 2) Ehrlich (Hasmonea Lwów), 3) Tellerman (ŻTS Kraków), 4) Tennenbaum (Hasmonea Lwów).

W turnieju jednostkowym pań:

1) Scheckówna (Makkabi Kraków), 2) Spitzerówna (Makkabi Król. Huta). Wszyscy zwycięzcy jednostkowi nagrodzeni zostali pięknym żetonem Makkabi krakowskiej.

W turnieju drużynowym 1-sze miejsce zdobyła Hasmonea (Lwów), nagrodzona puharem Żyd. Rady Wych. Fiz. 2) ZASS (Warszawa) puharem f-y Labin, nadto drogą losowania 3) Kadimah (Łódź), 4) Makkabi (Kraków), nagrodzone statuetkami sportowemi.

Wśród zawodników wybijali się poza zwycięzcami, wcale od nich niegorsi, zupełnie im dorównujący: Herman Eder i Weissblatt z Makkabi krak., Goldstein (ZASS), Stahl (Makkabi Pabjanice), Lewkowicz (Kadimah Łódź).

Kierownictwo turnieju spoczywało w wytrawnych rękach pp. Żaka, Gehorsama, Apsla, Fromowicza i Gröschlera. Rozdania nagród dokonał prezes ŻRWF p. Dr. Leser. W imieniu Makkabi krakowskiej przemówił sekr. gener. p. Dr. Schenker, w imieniu Związku Pingpongowego Dr. Horrung, w imieniu zawodników p. Ekstein z Lwowa.

Turniej był znakomicie zorganizowany i udany i pozostawił po sobie jaknajlepsze wrażenie.

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM
PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

55 (Ciąg dalszy.)

Dwa dni jedziemy na wschód, okrążając południowy brzeg jeziora. Pod tęsknemi oczyma wypatruje na zachód, gdzie leży „jego" dwór ze zbożem, krowami i końmi. Brünn klnie przez dwa dni co się zmieści. Nawet głowacz, ruchliwy zwykle jak żywe srebro, jest smutny.

Linja transsyberyjska wije się i przebija 46 tunelami przez pasmo gór, otaczające od strony południowej jezioro. Na jego brzegach lśni już szklany nalot na okrągłych glazach. Zbliża się zima — po raz wtóry...

W Werchninu Udyńsku zmienia się nasz konwój. Wstrzymywano nam dotąd wypłatę strawnego — 25 kopiejek na głowę dziennie — tłumacząc się tem, że wzięli same grube banknoty i muszą je dopiero wymienić na drobne. A kiedy prosimy nowego dowódcę, aby nam wreszcie wypłacił należne pieniądze, oświadcza tylko: „Oczywiście, od jutra". I nagle pojmujemy, że wraz ze starym dowódcą transportu znikły i „grube" banknoty.

Klniemy okropnie. Nikt z nas nie ma już pieniędzy. A jeśli nawet my, „robotnicy rolni" posiadamy jeszcze parę groszy z żołdu — cóż to znaczy dla 40. ludzi? — Już znowu głód — wyrzeka Pod. Boże — jęczy Brünn — codzień wynajdują nowe sztuczki, aby nas gnębić, a samemu się wzbogacać. — Podczas transportów jest zresztą najgorzej — dodaje głowacz. — Pewnie też z tego jedynie powodu wysyłają nas co sześć tygodni do innego obozu.

Każdy ma coś do powiedzenia. Rozmowa staje się ogólną. Zwolna zapada wieczór. A pociąg toczy się coraz dalej na wschód. — Teraz zbliżamy się do najokropniejszej okolicy, o ile wiem — mówi Seydlitz nagle. — Zabajkał, kraj deportowanych i kopalni ołowiu.

Jakby na potwierdzenie jego słów spostrzegamy w tej chwili szarą gromadę skazańców, którzy przechodzą pod eskortą obok toru, pobrzękując ciężkiemi łańcuchami.

— Jeszcze tylko tych nam brakowało — mówi twardo Seydlitz.

Rozmawiamy o urlopie. Mówimy nieraz o rzeczach, w naszej sytuacji zupełnie bezsensownych, - jakżebyśmy mogli znieść coraz bardziej dręczącą tęsknotę, gdybyśmy od czasu do czasu nie krzepili jej marzeniem? — Coby pan np. zrobił, gdyby panu dano osiem tygodni urlopu? — zwraca się do mnie Brünn.

— O — uśmiecham się — trudno na to odpowiedzieć w dwu słowach... Prawdopodobnie pojechałbym nad Bałtyk, ale nie tylko ze względu na ojczyznę... Głównie dla czystej wody, dla kąpieli... Przez 8 tygodni kąpać się codzień 8 razy — toby może zmyło ten cały brud...

— A ty, Pod? — pyta dalej.

— Może mógłbym właśnie orać — mówi Pod zwolna. — A może siać lub zbierać zboże, zależnie od pory roku.

Brünn potrząsa pogardliwie głową. — Ech, tobie zawsze robota w głowie — mówi drwiąco. — No, a ty, dziewczynko? — indaguje dalej.

— Ach, mój Boże — wzdycha Blank — ja naprzód co wieczór szedłbym do restauracji ogrodowej Wulfa, w niedzielę są tam tańce... Tak, a potem przez osiem dni chodziłbym do mojego sklepu, na moje stare miejsce za ladą, bez wynagrodzenia, jedynie dla przyjemności.

— Człowieku, przestańże wreszcie! — krzyczy Brünn. — Na urlopie nie chcę nawet słyszeć o ka-

W KALEJDOSKOPIE PRASY

„Koniec ustroju parlamentarnego w Polsce"

FASZYŚCI TRIUMFUJĄ...

Faszystowsko-sanacyjne „Słowo Polskie" pisze (w artykule naczelnym, podpisanym przez redakcję!) o znanych czterech warunkach marsz. Piłsudskiego, następujące bardzo znamienne i godne zapamiętania słowa:

Marsz. Piłsudski w deklaracji swojej sformułował zasadę, która stwarza normę nowego ustroju i likwiduje ostatecznie system parlamentarnie demokratyczny przez odebranie partjom sejmowym prawa nietylko rządzenia, ale nawet wtrącania się do spraw związanych z rządzeniem i składem osobowym Rządu. W ten sposób obowiązująca dotąd formalnie podstawa organizacji władzy państwowej została zmieniona w samej swojej istocie. Rząd powołany w myśl ustalonych przez marsz. Piłsudskiego zasad będzie już Rządem wolnym od parlamentarnej odpowiedzialności.

Dziejowa doniosłość deklaracji marszałka Piłsudskiego polega na tem, że faktycznie i formalnie obala ustrój parlamentarny i stwarza nową zasadę organizacji władzy państwowej.

Ustrój parlamentarny w Polsce należy do przeszłości.

„PUŁKOWNICY" INTERPRETUJĄ INACZEJ

Kiedy — nie w tonie triumfu, lecz głębokiej troski — to samo, co „Słowo Polskie", wypowiada opinja i prasa demokratyczna, sanatorzy wpadają w złość i oburzenie. **„Kurjer Poranny"** daje warunkom marsz. Piłsudskiego interpretację zgoła niewinną: postulat niezwoływania sejmu przez pół roku „leży w normalnym (!) porządku ... we wszystkich układach ... ze stronnictwami". Pierwsze dwa warunki (niewtrącanie się do spraw związanych z rządzeniem, personaljami rządu oraz do już uchwalonego budżetu) odnoszą się tylko do „posłów i partyj, ... nie do ciała ustawodawczego (!). a co się tyczy sławnych „luzów" budżetowych (virement) to

postulat wycofania art 6 ustawy skarbowej jest postulatem najzupełniej normalnym, który mógł być postawiony przez każdy rząd parlamentarny. Artykuł ten jest zredagowany w sposób ubliżający każdemu rządowi i zawiera w sobie negację zaufania i otwarcie dróg do pieniactwa parlamentarnego o formalności nie mającego nic wspólnego z zagwarantowanem dla parlamentu prawem aprobowania budżetu i kontroli gospodarki finansowej rządu. Zmiana tego artykułu jest koniecznością, bo trudno sobie wogóle wyobrazić rząd, któryby ten artykuł zechciał przyjąć.

Wedle znowu centralnego organu sanacji **„Gazety Polskiej"**

warunki postawione przez Marszałka J. Piłsudskiego nie są niczem innem, jak tylko prostą konsekwencją jego olbrzymiego doświadczenia państwowego, naturalną koniecznością utrzymania tej stabilizacji, którą reforma 1926 r. Polsce przyniosła. Jest też dla nas rzeczą jasną, że każdy, komu P. Prezydent Rzpltej powierzy odpowiedzialną misję formowania rządu Rzpltej, warunki postawione przez Marszałka Piłsudskiego uzna za słuszne i naturalne. Dla przyszłego biegu wypadków jest zgoła obojętne, jak się do nich ustosunkują przedstawiciele bezsiły opozycyjnej.

GABINET BRACI PIŁSUDSKICH

Zdaniem **„Czasu"**, gabinet braci Piłsudskich, o ile dojdzie do skutku, byłby gabinetem

rządzącym bez sejmu, nie dążącym do kompromisów z nim, nie pertraktującym z posłami ani w sprawie budżetu, ani w żadnej innej.

Mimo to, gabinet taki byłby, z pośród możliwych innych, pożądany.

Oparty o głośne i wielbione w Polsce nazwisko, wysoko cenione zagranicą, byłby to gabinet autorytetu. Łatwiej niż jakikolwiek inny, mógłby rozwiązać wielkie trudności, które staną na drodze każdym rządom bezsejmowym. Ponosiłby też za bieg wypadków wyraźną i niedwuznaczną odpowiedzialność. Życie polityczne polskie mogłoby się w tej kombinacji rozwijać naprzód, podczas gdy przy innych groziłaby mu stagnacja.

ALBO WSPÓŁPRACA, — ALBO WYBORY

Warszawski korespondent **„Il. Kurjera Codz."** przynosi odpowiedź posła Jana Piłsudskiego na pytanie pod jakiemi hasłami tworzy rząd:

Uważam, że należy położyć większy nacisk na dojście do ściślejszej współpracy między sejmem a rządem, a w razie niemożności dojścia do współpracy, mam wrażenie, iż należy sejm rozwiązać i rozpisać nowe wybory, tak, ażeby mogły się ułożyć znośniejsze stosunki. Mam nadzieję, że ze strony opozycji nie znajdę przeszkód w ułożeniu znośniejszych stosunków między władzą wykonawczą a ustawodawczą.

NAZAJUTRZ PO EWENTUALNYM ZAMACHU...

„Głos Narodu" pisze:

Na drugi dzień po ewentualnym zamachu stanu sejm ten stanie się sztandarem, około którego skupią się ludzie wszystkich stronnictw, ale ten jeden wspólny wyznający program, że **Polska dzisiejsza** ze stu powodów, z których każdy jest wystarczającym, **może istnieć tylko jako demokracja parlamentarna** i że drugie sto powodów przemawia jak najgwałtowniej **przeciw wszelkim zamachom i dyktatorom**. Każdy politycznie rozumujący człowiek, nawet z obozu sanacji, zdaje sobie sprawę, że **dyktatura stałaby się u nas czynnikiem destrukcji, że rzuciłaby w proch autorytet moralny polskiego rządu, że utorowałaby drogę do dalszych przewrotów od góry i od dołu, że pogorszyłaby naszą sytuację międzynarodową.**

* * *

Na zakończenie — trochę humoru ... lecz: „Il Kurjer Codz." donosi z Warszawy: Przybyły we środę ze Lwowa prezes komisji budżetowej mm. Byrka tak wobec dziennikarzy ocenił misję marszałka Szymańskiego i jej rezultaty:

„A jednak Marsz. Piłsudski okazał się lepszym okulistą od marsz. Szymańskiego (marsz. Szymański jest, jak wiadomo, okulistą), bo mu zdjął kataraktę z oczu".

Ten doskonały dowcip znakomitego ironisty powtarzano sobie i w Sejmie do późnego wieczora. Nie wiele jednak sób wiedziało, iż ta „operacja zdjęcia katarakty" była dla fachowego okulisty bardzo bolesna.

Opowiadają, że marszałek Szymański wczoraj wieczorem po swem niepowodzeniu wobec jednego ze swych przyjaciół płakał jak dziecko.

Odczyt Emila Ludwiga

Jak już donieśliśmy, wygłosił przed kilku dniami w Paryżu w sali instytutu współpracy umysłowej odczyt wielki pisarz niemiecki Emil Ludwig (Żyd) o Goethem. Odczyt ten zorganizowany przez francuską sekcję zrzeszenia pod nazwą „Przyjaźń Międzynarodowa" ściągnął ogromne rzesze publiczności. Przewodniczył b. minister de Monzie, mając za asesorów ambasadora niemieckiego von Hoescha i b. ministra Painleve. Odczyt swój Emil Ludwig wygłosił po francusku. Oświadczył on, że Goethe — ten najpiękniejszy klejnot — jaki Niemcy mogły razem ze swemi utworami muzycznemi ofiarować Europie — mało jest jeszcze znany we własnym kraju. Nawiązując do historycznego spotkania Napoleona z Goethem, prelegent skreślił główniejsze cechy charakteru niemieckiego i francuskiego, wyrażając nadzieję, że najlepsze elementy tych charakterów pracować będą dla dobra wspólnej wielkiej europejskiej ojczyzny, której możliwości zaczynają się powoli zarysowywać. Za przykład w tej dziedzinie można wziąć właśnie Goethego, który, będąc realistą w myśleniu, był idealistą w działaniu.

Biorąc asumpt z ostatniego frazesu b. minister Painleve, dziękując prelegentowi, wyraził życzenie, aby Francuzi z swej strony nauczyli się być idealistami w myśleniu i realistami w działaniu, by doprowadzić nareszcie do wymarzonego celu połączenia wszystkich ludów Europy.

Nacjonalistyczny „L'Orde", zaznacza, że E. Ludwiga Francja witać będzie zawsze z przyjemnością, jest on bowiem jednym z rzadkich bardzo niestety Niemców, którym nie zawładnął w czasie wojny furor teutonicus. Zachował się on z godnością, nie życzył pokonania swojej ojczyzny, obawiał się jednak, że będzie ona pobita. Pokonanie Francji i Europy sprawiłoby mu niezawodną przykrość. Emil Ludwig — mówi autor artykułu, — jest wielkim Niemcem, lecz „wielkie Niemcy", o których marzyli w r. 1914 pangermaniści wywoływały w nim zawsze uczucie strachu. Nie lubił on Wilhelma II, nie lubił pruskich Niemiec. (PAT).

---

dnej pracy, ta przyjdzie jeszcze na czas. Nie, dzieci, ja zrobiłbym coś całkiem innego. Nie ruszałbym się przez 4 tygodnie z łóżka! Ale nie podczas takiego urlopu człowiek nie powinien być wogóle żonatym! W takich okolicznościach powinien móc tak zrobić, jak ów słynny mąż, o którym niegdyś czytałem — Vasova czy jak mu tam było?

— Casanova? — wtrącam

— Słusznie, Ca-sa-no-va! Ten po długim poście uszczknął za jednym zamachem dwie odrazu, dwie siostry do tego. Tak być powinno! Powiadam wam, on to opisywał...

— W dawnych czasach — przerywa Blank a po jego rozpalonej głowie poznać wyraźnie, że chce jedynie zmienić temat rozmowy — wypuszczano oficerów z niewoli, jeśli dali słowo honoru, że wrócą w terminie, takem czytał.

— Co — woła Brünn — Boże, dlaczego dziś niema podobnego zwyczaju? Gwizdałbym na mój honor i na moje słowo — mnie nie ujrzeliby więcej!

Jutro mamy stanąć u celu! rozchodzi się pogłoska. Wszechmocny Boże, w tej pustce? Ziemia jak okiem sięgnąć wygląda niby morze skamieniałe podczas falowania. Po stronie chronionej od wiatru błyszczy cienka warstwa śniegu, tam gdzie go zdmuchnął pustynny wicher, wyziera nagi grunt, tu i ówdzie skalisty. Ani jednego krzewu, ani jednego drzewa na horyzoncie. — Tak, to jest kraj zabajkalski — powiada Seydlitz — Znam ten kraj z książki Kennana „Syberja". W tej okolicy rozpoczyna się pustynia Gobi, tu jest jej brzeg, jedno z najbliższych miast jest już chińskie.

Na małej stacyjce — na prawo wodna wieża, na lewo nędzna wioska — wyładowują nas. Na północy, w płaskiem wgłębieniu gruntu, widzimy zdaleka 16—18 kamiennych budynków. — Tam jest obóz — woła ktoś. Tuż za stacją zaczynają się koszary, okolone parkanem wyższym od człowieka, zabezpieczonym kolczastym drutem i wieżami wartowniczemi na rogach. — Kiedy otwarto dla nas bramę, widzimy, że dolna cześć jest wyłącznie obozem oficerskim, dopiero nieco bardziej na północ, właśnie owemi kamiennemi kasarniami, rozpoczyna się obóz żołnierzy.

Około 300 oficerów stoi na dolnem podwórzu. Tworzą niemal szpaler, przez który przechodzimy, i spoglądają ze smutkiem na nasze nędzne łachmany. Przeważnie są wśród nich Austrjacy w swych mundurach, oficerowie wszystkich stopni, od kadeta do pułkownika. Z niemieckich oficerów wpada mi w oko młody lotnik, jakiś starszy porucznik piechoty, oraz chorąży artylerji. „Chorąży?" myślę dziwnie wzruszony. Miałożby to być wskazówką dla mnie? Ich odzież jest w stosunkowo dobrym stanie, nie taka zdarta jak nasza. Ich twarze są wprawdzie chude, ale nie takie szare jak nasze.

Opuściwszy obóz oficerski, oddzielony od drugiego tylko kolczastym zasiekiem, brniemy sporą chwilę w drobnym, miałkim piasku pustynnym. Przydzielają nam dom na lewem skrzydle. Cóż mam jeszcze dodać? I tutaj jest podobnie jak wszędzie. Dwa szeregi prycz, jedne nad drugiemi, ogromne, nieopalane piece, marne lampki bez nafty. Dobrze przynajmniej, że dźwigamy na plecach wielkie tłumoki uniformów z Tockoje. Przydają się teraz w rozmaity sposób: jako materace, — zawieszone na sznurach tworzą parawany, słowem, okazują się użyteczne i dobre. Zresztą jest tak zimno, że bractwo stoi z rękami w kieszeniach i nie ma odwagi się poruszyć.

— No, w takim razie urządzajmy się znowu! — mówi spokojnie Seydlitz i ze swego austrjackiego uniformu sporządza zgrabny i czysty materac.

Brünn ciska swój tłumok na tapczan, że aż zadudniło. Siada zgnębiony na nim i chowa głowę w ręce. — Boże, Boże — mruczy — wolałbym już polec od kuli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości z kraju

WYJAZD CHALUCÓW.

Z Dąbrowy koło Tarnowa piszą nam: W ostatnich dniach wyjechało z naszego miasta dwóch chaluców z szeregów „Gordonji“ do Palestyny. Z tej okazji urządziły stow. Hitachdut, Poale Sjon., Mizrachi i członkowie Żyd. Bibljoteki Ludowej uroczysty wieczór pożegnalny, który zamienił się w żywiołową manifestację sjonistyczną. Odjeżdżających chaluców odprowadzały tłumy publiczności. Wyjazd naszych chaluców wywołał też żywy oddźwięk w całem mieście.

ŻYCIE ŻYDOWSKIE W PIWNICZNEJ.

(Kor. wł.) Od czasu założenia u nas Towarzystwa Bibljoteki i Czytelni Żydowskiej, ruch narodowo- żydowski i kulturalny naszego miasteczka i okolicy skupia się w tem stowarzyszeniu. Jeszcze w Chanuka przeprowadzona akcja na rzecz Keren Kajemeth, przy wybitnym współudziale pp. Izaka i Leona Ablöserów, Marka Segulema i Szymona Lustbadera, przyniosła poważną sumę. Utworzona obecnie sekcja dramatyczna również pięknie pracuje. Wystawiono nawet już dwie sztuki, a nasi amatorzy wywiązali się doskonale ze swych zadań. Obok doskonałej gry reżysera p. Leona Ablösera, podnieść należy grę p. Sali Kaufer, p. Segulema, Kettlera, oraz młodocianego Romka Lustbadera. Dekoracje wykonał bezinteresownie art. mal. Kluger. Techniczną stroną przedstawienia zajął się p. Izak Ablöser. W najbliższej przyszłości odbędą się dalsze imprezy dramatyczne, niestety szwankuje tylko sprawa sali.

Ostatnio przystąpiliśmy do planu wybudowy żydowskiego domu ludowego w Piwnicznej. Komitet, który już w jesieni zamierza przystąpić do pracy, dozna niewątpliwie szczerego poparcia ze strony całego społeczeństwa żydowskiego.

Z FRYSZTAKA.

(Kor. wł.) Tutejsza org. „Haszachar“ rozpoczęła ostatnio żywą działalność organizacyjną. I tak przystąpiliśmy do werbowania młodszych członków celem utworzenia organizacji młodzieży. Przeprowadzona w tym kierunku akcja organizacyjna dała dobre rezultaty. Założyliśmy już tę organizację, jako chalucową przy Org. ogólnosjońskiej „Haszachar“. W związku z tem urządziliśmy dwa zgromadzenia młodzieży, na których przemawiali delegaci z Jasła pp. Tahler i Krischer. Ostatnio odwiedzili nas delegaci z Rzeszowa, pp. Sandhaus w towarzystwie p. Goldberga ze Strzyżowa, z ramienia „Agudat Hanoar“. Kierownictwo organizacji ma skład następujący: tow. M. Neigreschel, (sekretarjat i referat kulturalny), L. Engelhardt (prapaganda), J. Löw (dział wychowawczy), J. Weber (reprezentant młodzieży) Praca rozwija się pomyślnie.

Ostatnio odwiedził nas znany poeta i pieśniarz ludowy p. Nachum Sternheim ze Rzeszowa, który dał nam kilka nowych pieśni palestyńskich, pozostawiając głębokie wrażenie. (M. N.).

Z CZARNEGO DUNAJCA.

(Kor. wł.) Założona przed kilku miesiącami staraniem Czytelni szkółka hebrajska rozwija się bardzo pomyślnie. Urządzony ostatnio staraniem komitetu rodzicielskiego kiermasz dzieci dla dzieci wykazał znaczny rozwój dzieci w opanowaniu języka hebrajskiego. Młodociani amatorzy wywiązali się doskonale ze swego zadania. Szczególnie pięknie wypadła jednoaktówka pt. „Ahaszwerosz“. Prawdziwe uznanie należy się kierowniczce szkółki p. Adzie Zeislerównej, jak niemniej p. Margicie Fischer za zajmowanie się agendami szkółki oraz pp. Balitzerowej, Treterowej i Jonasowej za czynną pomoc, a p. Jakóbowi Langerowi za bezinteresowne udzielanie sali na imprezy.

Zbiórka purimowa na Ż. F. N. udała się doskonale, a kontyngent został przekroczony o 20 procent.

Ostatnio bawił u nas tow. Lazar Mandel z ramienia Tarbutu, wygłaszając referat nt. „Żydowskie wychowanie dawniej a dziś“. Tow Mandel zwiedził szkółkę hebrajską i wyraził żywe zadowolenie z kierownictwa p. Zeislerównej. Miejscowy oddział „Tarbutu“ uzyskał dzięki pobytowi p. Mandla 50 nowych członków.

—o—

NIEZMORDOWANY PRELEGENT

Odczyt b. premiera Switalskiego

Dziś, w piątek, o godz. 18. odbędzie się w Warszawie, w sali Filharmonji odczyt p. dra Kazimierza Switalskiego p. t. „Ich parlamentaryzm“.

ECHA AFERY BASKINA

W związku z głośną sprawą fałszerstwa wiz amerykańskich i nieprawnej emigracji do Stanów Zjednoczonych A. P., w którą wmieszani zostali znani „macherzy“ i fałszerze: Morris Baskin, Leo Szapiro i inni, będący, jak ustaliło śledztwo, w ścisłym kontakcie z byłym wicekonsulem wizowym Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie Harryim H. Hallem, przybył onegdaj do Warszawy specjalnie delegowany z Waszyngtonu prokurator sądowy.

Przyjazd tego wysokiego urzędnika sądowego jest ściśle związany z osobą Halla i innych aresztowanych przez policję amerykańską w Nowym Jorku.

Delegowany prokurator zaznajomił się na miejscu ze wszystkiemi szczegółami, dotyczącemi członków bandy, która dłuższy czas operowała na terenie Polski w celu zebrania odpowiedniego materjału potrzebnego dla opracowania aktu oskarżenia przeciwko przestępcom, ujętym w Ameryce.

KRWAWA WALKA O MIEDZE

Na tle zatargu o miedzę doszło wczoraj do niezwykle krwawej bójki między podzielonymi na dwa obozy chłopami we wsi Cybulice Duże, gmina Czortków — niedaleko Warszawy. Bójka przyjęła w pewnej chwili charakter tak zaciekły, że zaczęto się poprostu zakłuwać widłami. Do wyrazu doszedł ów przysłowiowy, krwawy i żywiołowy gniew chłopski. W wyniku rzezi jeden z walczących — Donizy Kowalski — legł trupem na miejscu, zaś brata jego Stanisława ciężko rannego przewieziono do szpitala w Nowym Dworze. Kilku chłopów aresztowano.

ZUCHWAŁY NAPAD NA TRAMWAJ

Z Katowic donoszą: We środę, około godz. 10 wiecz. sześciu uzbrojonych opryszków dokonało niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na wóz tramwajowy, kursujący między Katowicami i Siemianowicami. Dwaj bandyci wskoczyli na przednią platformę i sterroryzowali motorniczego, zmuszając go do zatrzymania tramwaju. Jeden z opryszków usiłował konduktorowi wyrwać torbę z pieniędzmi, pozostali zaś rzucili się na pasażerów. Tu jednak napotkali na zdecydowany opór, kilku pasażerów zagroziło bandytom rewolwerami. Na widok wymierzonych w swą stronę luf zbiegli.

Ofiarą napadu padł tylko konduktor, którego już w czasie ucieczki ciężko zranili. Natychmiast zarządzony pościg doprowadził do ujęcia czterech opryszków.

ZEMSTA NA DYREKTORZE FABRYKI

Z Wilna donoszą: Na tle zatargu o płace w fabryce tektury Balberyskiego w Nowej Wilejce wdarli się robotnicy do gabinetu dyrektora, skrępowali go, wsadzili w worek i wywieźli poza obręb fabryki.

TRUP KOBIETY W WORKU BEZ RĄK I NÓG

Z rzeki Olszanki w pobliżu wsi Lingi, gm. Wiszniew pow. Wołożyńskim wyłowiono worek, zawierający zwłoki młodej kobiety bez głowy i nóg. W toku dochodzenia ustalono, że jest to 35-letnia Aleksandra Bobrykowa, która zaginęła jeszcze w styczniu br.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że bestjalskiej zbrodni dopuściła się akuszerka Zofja Awiżynowa przy pomocy rodziny, chcąc zatrzeć ślady nieudanych zabiegów akuszeryjnych w czasie dokonywania zabronionej operacji. Wszystkich sprawców ohydnej zbrodni aresztowano.

ŻONA ZAMORDOWAŁA MĘŻA

W miejscowości Łodziany przy granicy litewskiej zostało wykryte ohydne morderstwo. Mieszkał tam emigrant litewski Leonowicz z żoną i trzyletniem dzieckiem. Onegdaj sąsiedzi zaalarmowani zostali głośnym płaczem dziecka. Ponieważ dom był zamknięty, wyłamano drzwi. Oczom sąsiadów przedstawił się nieład w mieszkaniu, oraz kałuża krwi na podłodze, w której siedziało dziecko. Zaalarmowano placówkę policji. Ślady doprowadziły do piwnicy pod domem, w której znaleziono trupa Leonowicza ubranego w bieliznę. Żony nie było. Ustalono, że żona zamordowała męża przy pomocy jeszcze jednego osobnika z Wilna, poczem uciekła na Litwę.

CZŁOWIEK I ZWIERZĘ..

Z Katowic donoszą: Mieszkańcy wsi Smolna pod Rybnikiem byli w tych dniach widzami śmiertelnej gonitwy, jaka odbyła się na tamtejszych polach. Mianowicie robotnik Maleszek, chcąc pozbyć się swego starego i złośliwego psa, wyprowadził go na łąki, przywiązał do drzewa, poczem podpalił lont, przy umocowanym u smyczy ładunku dynamitu, a następnie biegiem się oddalił. Tymczasem pies, wyczuwając instynktem niebezpieczeństwo, zerwał sznurek i pobiegł za swym panem wraz z ładunkiem dynamitu. Pod koniec tej śmiertelnej gonitwy, kiedy pies był już w pobliżu swego pana, dynamit wybuchł, rozrywając na kawałki zwierzę, a pozatem poranił uciekającego robotnika, chcącego w tak niezwykły sposób rozstać się ze swym psem. Maleszka przywieziono do szpitala w Rybniku.

ROZMAITOŚCI.

Nowe rewelacje w sprawie Dreyfusa

Pisaliśmy już, że afera Dreyfusa dopiero teraz znalazła objektywne i na dokumentach oparte opracowanie. Niedawno wyszła książka Waltera Steinthala pt. „Dreyfus“, która na podstawie niemieckiego materjału rzuca na całą aferę należyte światło.

We Francji to zainteresowanie się aferą Dreyfusa nie wywołało zbytnich sympatyj. Sam Alfred Dreyfus odpowiedział odmownie na prośbę o napisanie przedmowy do francuskiego tłumaczenia niemieckiej książki Steinthala. Odmowę swą motywował tem, że to może szkodzić interesom Francji. Dreyfus odmówił też swej fotografji, którą chciano dołączyć do książki. Prasa francuska donosi dalej, że najprawdopodobniej we Francji będzie zakazane wyświetlenie niemieckiego filmu o Dreyfusie.

Niemcy przygotowują jednak jeszcze jedną sensację w sprawie Dreyfusa. Oto znany pisarz wojskowy pułkownik dr. Schwertfeger ma wkrótce wydać książkę o Dreyfusie, opartą na materjałach znajdujących się w spuściźnie niemieckiego attache wojskowego barona von Schwarzkopena, który, jak wiadomo, odegrał poważną rolę w całej aferze. Schwertfeger, poszukując dalszego materjału, odkrył, że wszelkie dokumenty, odnoszące się do sprawy Dreyfusa, zniknęły z niemieckich aktów państwowych. Widocznie Niemcom zależało na tem, by prawda nie wyszła na jaw. Jest to niełada sensacja polityczna!

Najszybszy parowiec

Donieśliśmy już w telegramach, że niemiecki parowiec „Europa“ odbył podróż ze Cherbourga do Nowego Jorku w czterech dniach, 17 godzinach i 6 minutach, bijąc w ten sposób „Bremę“ o 36 minut. W ten sposób „Europa“ zdobyła niebieską wstęgę oceanu.

Pierwszym okrętem, który zdobył niebieską wstęgę, był angielski statek Savannah, który w r. 1829 odbył podróż ze Cherbourga do Nowego Jorku w 26 dniach. Był to maleńki stateczek o 300 tonnach, a więc sto razy mniejszy od „Mauretanji“, która w sto lat później pobiła rekord szybkości. 26 dni przed stu laty były prawdziwą sensacją. „Savannah“ dzierżyła prym do roku 1840, kiedyto angielski statek „Britania“ odbył tę samą podróż w 14 dniach. W owym czasie „Britania“ był najsławniejszym parowcem. Przez 30 lat z rzędu „Britania“ dzierżyła prym, aż w r. 1869 pobił ją okręt amerykański „City of Paris“, który przebył ocean w ośmiu dniach. Teraz wybuchła rywalizacja między Ameryką a Anglją. Ta ostatnio zbudowała olbrzymi statek o 12,000 tonnach „Loucania“, który pierwszą swą podróż ze Southampton do Ameryki odbył w siedmiu dniach. W kilka lat później, bo w roku 1897, Niemcy wydarły Anglji palmę pierwszeństwa, a niemiecki wielki parowiec „Kaiser Wilhelm der Grosse“ odbył podróż z Europy do Ameryki w 6 dniach. Odtąd Niemcy utrzymują się na tem stanowisku, bo w roku 1903 niemiecki parowiec „Deutschland“ odbywa podróż ze Cherbourga do Nowego Jorku w pięciu i pół dniach. „Deutschland“ cieszył się niebieską wstęgą oceanu tylko przez cztery lata, bo znowu Anglicy biją Niemcy, a angielski statek „Maurytania“ odbywa tę podróż w 5 dniach i 7 godzinach. Niemcy nie mogły już złamać rekordu, gdyż w międzyczasie wybuchła wojna. Uczyniły to dopiero w roku 1929, wysyłając na plac „boju“ „Bremę“, która odbyła tę podróż w 4 dniach i 18 godzinach. A teraz rekord „Bremy“ pobiła **„Europa“, statek należący do niemieckiego Lloydu.**

Niebieska wstęga dawniej faktycznie istniała i w dawnych czasach otrzymywał ją okręt, który okazał największą szybkość na przestrzeni Anglja—Australja. Były to, rozumie się, żaglowce, a gdy potem nastąpiła era parowców, zmieniono turę na podróż między Europą a Ameryką.

PRAKTYCZNA NOWOŚĆ NA POCZCIE SZWEDZKIEJ

Poczta sztokholmska zaprowadziła bardzo praktyczną nowość: kto ma do wysłania pilny list albo druk, telefonuje na pocztę, która natychmiast przysyła posłańca na rowerze. Posłaniec ten osobiście doręcza przesyłkę adresatowi, z pominięciem urzędu pocztowego. Opłata za tego rodzaju naprawdę pospieszne, bo niejednokrotnie już w ciągu kilkunastu minut doręczane przesyłki, wcale nie jest wygórowana.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 23 | Marzec **28** Piątek 28 Adar 5690 | Zachód słońca 6. m. 02

Budowa nowego gmachu szkoły hebrajskiej w Krakowie

Po przerwie, spowodowanej porą zimową zarząd szkoły hebrajskiej w Krakowie „przystąpił do kontynuowania budowy nowego wielkiego gmachu, w którym ma znaleźć pomieszczenie szkoła hebrajska. Gmach ten buduje się — jak wiadomo — przy ul. Podbrzezie na dwóch parcelach, a jest on obliczony na cztery piętra. Obecnie znajduje się na ukończeniu budowa parteru. Praca przy budowie postępuje szybko naprzód, tak, że istnieje nadzieja, iż do rozpoczęcia nowego roku szkolnego, tj. do dnia 1 września br., gmach będzie gotowy i zostanie oddany do użytku szkolnego. Nowy gmach, w połączeniu z obecnym równie obszernym gmachem szkoły hebrajskiej, pozwoli pomieścić blisko 1.500 dzieci żydowskich. Ponieważ zaś szkoła hebrajska w Krakowie rozwija się stale bardzo pomyślnie i liczba garnącej się do niej młodzieży rośnie z roku na rok — a jest to jedyna dziś w Małopolsce zachodniej szkoła narodowo- żydowska o pełni praw — rozbudowa jej budzi szczere zadowolenie wśród najszerszych warstw społeczeństwa żydowskiego.

Kraków był wczoraj znowu bez wody!

Dnia 26 bm. o godz. 23 wskutek pęknięcia rurociągu głównego, doprowadzającego wodę z Bielan do zbiornika na Kopcu Kościuszki, zastanowiono ruch pomp, w następstwie czego woda przestała dopływać do dzielnic wyżej położonych. Natychmiast po stwierdzeniu pęknięcia przystąpiono do robót koło usunięcia uszkodzonego rurociągu. Przy pomocy mechanicznej łopaty dokonano wykopu, przyczem okazało się, że pękła jedna 4-metrowa rura wzdłuż całej swej długości. Roboty około wymiany starej rury prowadzono przez całą noc i dzień czwartkowy, a ukończone zostały w ciągu nocy z czwartku na dziś. Chwilowo sieć miejska zasilana była wodą ze zbiornika rezerwowego. Do dzielnic wyżej położonych, do których woda nie dopływała, dowoziły wodę beczkowozy M. Zakł. czyszczenia miasta.

Kto wygrał na loterji?

W 18-tym dniu ciągnienia 5. klasy 20-tej polskiej państwowej loterji klasowej, padły większe wygrane na numery następujące:

Zł. 15.000 na Nr. 23598.

Zł. 10.000 na Nry: 68204, 136808, 146417, 147475, 166654.

Zł. 5.000 na N-ry: 82715, 85718, 156318.

Zł. 3.000 na N-ry: 28456, 38293, 178548, 181852, 199526.

Zł. 2.000 na N-ry: 12385, 12443, 31680, 71582, 80286, 80707, 99382, 167164, 175818, 196237.

Zł. 1.000 na N-ry: 5640, 17853, 27773, 33920, 76509, 86633, 98257, 99597, 104042, 115082, 118123, 122684, 133027, 150266, 161652, 170065, 183103, 188038, 190902, 195495, 196812, 200988.

—o—

— **WYJAZD POSŁA DRA THONA.** We środę wieczór wyjechał poseł Dr. Thon w towarzystwie swej Małżonki na kilkutygodniowy pobyt do Meranu we Włoszech. Życzymy naszemu drogiemu Przywódcy i cenionemu Współpracownikowi rychłego i zupełnego powrotu do zdrowia, do czego pobyt w pięknej tyrolskiej miejscowości klimatycznej niewątpliwie się przyczyni.

—o—

— **DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy (z piątku na sobotę) mają dyżur następujące apteki: Grodzka 22, Dietla 36, pl. Matejki 3, Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, w Podgórzu: Kalwaryjska 27.

— **O ZNIESIENIE ŚWIADECTW KWALIFIKACYJNYCH PRZY WYDAWANIU PASZPORTÓW.** Związek Przemysłowców w Krakowie wystąpił do odnośnych ministerstw z memorjałem, domagając się, by nowe zarządzenie przy wydawaniu paszportów uzupełniono jeszcze zniesieniem t. zw. świadectw kwalifikacyjnych, jako czystej formalności, która niepotrzebnie zabiera czas funkcjonarjuszom państwowym, a pociąga za sobą duże nieprzyjemności dla petentów.

— **Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.** W dniach 21 i 23 bm. odbyło się Walne Zebranie Polskiej Akademji Umiejętności. Przedmiotem obrad prócz zamknięcia rachunków za rok 1929 i preliminarza budżetowego na rok 1930 była zmiana statutu Polskiej Akademji Umiejętności, mianowicie utworzenie czwartego Wydziału lekarskiego, którego członkami staną się dotychczasowi członkowie Akademji Nauk Lekarskich w Warszawie. — W dniu 20 bm. odbyły się plenarne posiedzenia poszczególnych Wydziałów, na których dokonano wyboru nowych członków. Nazwiska ich zostaną jednak ogłoszone dopiero po zatwierdzeniu przez Walne Zebranie, mające się odbyć w dniu 17 czerwca br.

— **NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TOW. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI WIELKIEGO KRAKOWA** odbyło się onegdaj w sali Rady Powiatowej przy licznym udziale właścicieli domów oraz w obecności przedstawicieli władz. Prezes Towarzystwa dr. J. Steinberg złożył sprawozdanie z ostatnich czynności Tow., a mianowicie: utworzenie Izby Wojewódzkiej Własności Nieruchomej Miejskiej, powołanie do życia czasopisma: „Informator dla właścicieli realności" i wyniki interwencji w Prezydjum Miasta o złagodzenie postępowania egzekucyjnego, o zmianę działania Wydziału II Skarbowego Magistratu w sprawach podatkowych i egzekucyjnych, o odroczenie nakazów przeróbek portali itd., kroki Towarzystwa w sprawie kanalizacji Osiedla Oficerskiego, zakrycia „Młynówki", oraz stworzenia funduszu na remont domów. Po referatach dr. J. Gertlera, Prezesa Izby Wojewódzkiej w sprawach organizacji i Radcy Prawnego Twa dr. M. Kornreicha o warunkach pracy i płacy dozorców domów w r. 1930, o ulgach podatku od nieruchomości oraz o zeznaniach do podatku dochodowego na r. 1930 uchwalili zebrani zmianę statutu Tow., kooptację do Wydziału pp. dyr. Marjana Niwickiego, dr. Filipa Landaua i inż. Filipa Zilza, oraz zamianowanie wiceprezydenta miasta dr. Ludwika Schneidra w uznaniu jego zasług członkiem i Prezesem honorowym Twa. Z pośród uchwalonych rezolucyj należy wymienić apel do Zarządu miasta o zakrycie tak zwanej „Młynówki", o przedłużenie amnestji w podatkach gminnych, tj. uwolnienie od kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych tych płatników,którzy do końca czerwca br. podatki gminne zapłacą, oraz o zaniechanie nakładania na właścicieli domów kosztów naprawy chodników i jezdni, jeśli następuje tylko naprawa, a nie budowa nowych bruków jezdni (np. w nowych Osiedlach).

— **PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI KART ROWEROWYCH.** P. prezydent miasta wydał ostatnio obwieszczenie, którem wezwał wszystkich właścicieli rowerów, aby w terminie do dni 60-ciu postarali się o przedłużenie ważności swoich kart rowerowych na rok 1930, tych zaś, którzy dotąd kart i tabliczek rowerowych nie posiadają, aby się w nie zaopatrzyli. Przedłużanie ważności kart oraz wydawanie nowych kart i tabliczek rowerowych rozpocznie się z dniem 1 kwietnia br. i odbywać się będzie w biurze Dziennika podawczego Magistratu na parterze codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 5-tej popoł. do 8-mej wieczór na ustną prośbę po uiszczeniu przypadających opłat. Magistrat zwraca uwagę, że winni niezastosowania się do postanowień powyższego obwieszczenia, narażą się na odpowiedzialność karno- administracyjną, a nadto nie będą dopuszczeni do jeżdżenia rowerami po ulicach miasta.

— **LOTERJA SPOŻYWCZO- FANTOWA NA RYNKU GŁÓWNYM.** Ruchliwa Sekcja Pań Krakowskiego Wojewódzkiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego, chcąc przysporzyć funduszów na cele walki z gruźlicą, urządza w niedzielę 30 bm. przed południem loterję spożywczo- fantową na Rynku Głównym koło Ratusza. Wśród wielkiej ilości cennych fantów spożywczych, będzie do wygrania żywy baran. Cel tak bardzo wymagający poparcia całego społeczeństwa jak i przewidziane atrakcje sprowadzą niezawodnie liczne zastępy publiczności.

— **WŚCIEKLIZNA U PSÓW.** Z powodu stwierdzenia częstych wypadków wścieklizny u psów w Dz. X. (Zakrzówek) Magistrat wydał zarządzenie na przeciąg 3-ch miesięcy dla obszaru zagrożonego wścieklizną tj. dla Dz. IX (Ludwinów), Dz. X (Zakrzówek) i Dz. XI (Dębniki), po myśli którego należy w obszarze tym wszystkie psy trzymać stale na uwięzi lub prowadzić na smyczy zaopatrzone w bezpieczne kagańce. Psy wolno biegające będą chwytane i w ciągu 24-ch godzin zgładzane. W innych dzielnicach mogą psy być puszczane wolno, jednak muszą być zaopatrzone w kaganiec i markę ewidencyjną, w myśl rozporządzenia Magistratu z dnia 21 lutego br. L. Wet. 177/30.

— **PADŁ NA POSTERUNKU.** W dniu 18 bm. w odległości pół kilometra od Działoszyc, koło wsi Cegielnia- Pociecha, pow. pińczowskiego o godz. 4'30 padł z ręki skrytobójczej, będący w służbie poster. Kopczyński Stanisław ze stanu Posterunku PP. w Działoszycach. W związku z tem morderstwem Komenda Główna Pol. Państw. w Warszawie wyznacza osobie, którąby wskazała sprawcę morderstwa oraz miejsce przebywania tegoż nagrodę w wysokości 1.000 zł.

— **UWAGA NA TOREBKI!** Świadkowa Wiktorja zam. przy ul. Tad. Kościuszki zgłosiła, że dnia 21 bm. o godz. 11-tej skradziono jej w Rynku Głównym z torebki portmonetkę z kwotą 90 zł.

— **WANDALIZM.** Parszywka Jan podleśniczy zgłosił, że dnia 24 bm. zapalili nieznani sprawcy suchą trawę na obszarze leśnych sadzonek na skałach Twardowskiego, wskutek czego ogień objął przestrzeń około 5 morgów i zniszczył sadzonki. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

— **WŁAMANIA.** Sara Korn, zam. przy ul. Józefa 13 zgłosiła, że dnia 25 bm. w godzinach wieczornych dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania przez wyrwanie skobla u drzwi i skradł jeden płaszcz letni damski, oraz jedno ubranie męskie, łącznej wartości 500 zł. Dochodzenia w toku. — Helena Ryps służąca, zajęta u Abrahama Jakubera, zam. przy ul. Izaaka 2 zgłosiła, że dnia 26 bm. między godz. 18 a 19 dostali się nieznani sprawcy do mieszkania jej chlebodawcy, skąd skradli kasetkę ze srebrnym kandelabrem, dwoma książeczkami kasy oszczędności, oraz inne przedmioty nieustalonej narazie wartości. Dochodzenia w toku.

— **KRADZIEŻE I OSZUSTWA.** Mrowiec Karolina (lat 19, bez stał miejsca zam. i zajęcia przytrzymana została za kradzież trzewików wartości 30 zł na szkodę Heleny Teimann, zam. przy ul. Krakowskiej 26. — Vogel Józef bez zajęcia i stałego miejsca zam. przytrzymany został za oszustwo przez nieprawne zainkasowanie pieniędzy i przywłaszczenie sobie kwoty 100 zł na szkodę Samuela Singera, zam. przy ul. Krakowskiej 20. — Heretyk Jan lat 60, robotnik bez zajęcia i stał. miejsca zam. przytrzymany został za kradzież garderoby wartości 300 zł na szkodę Samuela Kremerora zam. przy ul. Kupca 8. — Bernard Biermann, zam. przy pl. Nowym 7 zgłosił, że dnia 26 bm. skradziono na szkodę jego matki Racheli Biermann z niezamkniętego mieszkania 2 czeki amer. jeden na 135 dolarów, a drugi na 125 — 3 funty szterl. oraz 2 dolary amerykańskie. Dochodzenia prowadzi Wydz. Śledczy.

— **DO ODEBRANIA.** W VI-tym Komis. PP. złożono znalezione w dniu 26 bm. w pociągu osob. futerko damskie, koloru szarego. Poszkodowany zgłosić się może po odbiór futerka w pow. Komisarjacie. — W IV. Komis. PP. przy ul. Grodzkiej złożono branzoletkę złotą, znalezioną na ul. Dietlowskiej. Poszkodowany zgłosić się może po odbiór branzoletki w pow. Komisarjacie.

—o—

ZMARLI: Brucha Gronner l. 58, Abraham Rosenblath l. 8.

WZNOWIENIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ NA LINJI WARSZAWA—LWÓW

Z dniem 25 bm. wznowiono stałą komunikację lotniczą pomiędzy Warszawą i Lwowem, przerwaną na kilka dni z powodu roztopów (!) na lotnisku lwowskiem.

Samoloty odlatują z Warszawy codziennie o godz. 14, ze Lwowa zaś do Warszawy o 8.45 rano. Lot trwa około 2 i pół godzin.

POWAŻNY WZROST BEZROBOCIA. Ilość bezrobotnych w Polsce wynosiła na dzień 1 marca br. 282,568, wobec 249,462 na 1 lutego br., a tylko 182,494 na 2 marca 1929 r. Tak duży wzrost liczby bezrobotnych tłumaczy się silną redukcją w niektórych gałęziach przemysłu.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Rywale".
Sobota: „Rywale".

Komitet Administracyjny Agencji Żydowskiej

zakończył obrady

Skład nowej Egzekutywy — Skolonizowanie 1000 rodzin w najbliższym czasie — Uchwały polityczne

Londyn 27. 3. ŻAT. Dziś przedpołudniem zakończyły się obrady pierwszej sesji Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej.

Na końcowem posiedzeniu dokonano wyboru Egzekutywy Agencji w składzie następującym:

Z ramienia sjonistów: Nachum Sokołów, prof. Brodetzky, inż. Kapłański, pułk. Kisch, Feliks Rosenblüth, dr. Ruppin, rabin Berlin i Sprinzak.

Z ramienia niesjonistów: dr Morris Hexter, dr. Senator, Juljusz Simon. Jako czwarty miał wejść prezes Waad Leumi inż. Pinchas Rutenberg, który jednak nie przyjął wyboru, przyrzekając natomiast współpracę.

W skład Egzekutywy wchodzi również z urzędu jako przewodniczący Agencji Żydowskiej prof. Weizmann.

Londyn. 27. 3. ŻAT. Komitet Administracyjny uchwalił m. in. skolonizować w najbliższym czasie na gruntach Żydowskiego Funduszu Narodowego 1.000 rodzin. Koszty kolonizacji wynoszą 350.000 funtów, z której to sumy zebrano już — jak się dowiaduje Ż. A. T. — 320.000 f.

Londyn. 27. 3. ŻAT Komisja polityczna Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej powzięła dziś jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Agencja Żydowska wyraża podziw dla ludności żydowskiej w Palestynie za hart i niezłomność ducha, jaką okazał jiszuw w czasie ostatnich rozruchów.

Agencja Żydowska stwierdza również z głębokiem zadowoleniem niezłomną wolę jaką njawnili Żydzi na całym świecie, zmierzającą do kontynuowania pracy podjętej w Palestynie.

Agencja Żydowska ze swej strony uczyni wszystko dla zrealizowania Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie.

2) Agencja Żydowska wyraża uznanie dla deklaracji w sprawie stosunku W. Brytanji do Żydowskiej Siedziby Narodowej i oczekuje wykonania tej polityki zgodnie z duchem i literą mandatu.

3) Agencja Żydowska potwierdza deklaracje uchwaloną przez XII. kongres sjoński, wyrażającą chęć zgodnego współżycia z Arabami, opartego na zasadach harmonji i wzajemnego szacunku.

4) Komitet Administracyjny Agencji Żydowskiej ustala zasadę, że w Palestynie Żydzi nie powinni dominować nad Arabami ani też Arabowie nad Żydami (no domination Jews by Arabs or Arabs by Jews).

Dymisja gabinetu Rzeszy

BERLIN 27. 3. PAT. Gabinet Rzeszy na posiedzeniu o godzinie 19-tej po krótkiej naradzie uchwalił podać się do dymisji.

Widoki porozumienia w Londynie?

Briand w Londynie

Londyn, 27. 3. (PAT) Przybył tu wczoraj wieczorem Briand. Spodziewają się, że przybycie p. Brianda do Londynu wpłynie na ożywienie prac konferencji morskiej. Na dworcu kolejowym powitał przybyłego ministra minister spraw zagranicznych p. Henderson. Obecnie jest już pewne, że jutro odbędzie się posiedzenie delegatów głównych konferencji, któremu przewodniczyć będzie premjer MacDonald. Do narad tych przywiązują duże znaczenie. Dzisiaj popołudniu szef delegacji amerykańskiej p. Stimson odbył długą rozmowę z premjerem MacDonaldem w Izbie Gmin.

Londyn, 27. 3. PAT. Dzisiaj popołudniu odbyło się w Pałacu św. Jakuba w Londynie zebranie delegatów głównych pięciu mocarstw na konferencję morską. W kołach konferencji wzrasta przekonanie, że najbliższe dni uławnią decydujące wysiłki około zawarcia porozumienia. Dziś rano Briand złożył wizytę ministrowi Hendersonowi w celu poinformowania się o poglądach, na wyrażone przez Francję życzenie w sprawie zagwarantowania w jakiejkolwiek formie bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnem. Agencja Reutera stwierdza, że próby wyjścia z impasu francusko-włoskiego drogą ustalenia cyfr całkowiciezawiodły; wynik zaś rokowań będzie zależny od tego, w jakiej mierze Francja będzie mogła uznać swoje życzenia za zaspokojone propozycjami w sprawie bezpieczeństwa, jakie Anglja i Ameryka gotowe są poczynić. — Obecnie prace konferencji morskiej zmierzają do załatwienia sprawy w formie paktu w pakcie t. zn., że pierwszy artykuł dotyczyłby wyłącznie Morza Śródziemnego i byłby podpisany przez Francję, Anglię i Italję, drugi o szerszym zakresie, który podpisałoby 5 mocarstw. Istnieje przypuszczenie, że w ten sposób będzie można skłonić Francję do zredukowania cyfr tonażowych.

Burzliwe obrady izby francuskiej

nad planem Younga

Paryż. 27. 3. PAT. W czasie dzisiejszej dyskusji we francuskiej izbie deputowanych nad układami haskiemi, deputowany Marin usiłował wykazać skomplikowany charakter stylu, wynikających z Planu Younga, które pociągają za sobą opróżnienie Nadrenji, a tem samem zagrażają bezpieczeństwu Francji. Poza tem, zdaniem mówcy, nie daje on dostatecznej gwarancji. Mówca stawia wniosek o otwarcie dyskusji przedewszystkiem nad sprawami przez niego poruszonemi. Izba odrzuciła jego wniosek. Szereg mówców, m. in. Meyer, uważając, że obecność Brianda w czasie dyskusji w izbie jest niezbędna domagał się odroczenia debaty. Premjer Tardieu zabierając głos zaznaczył, że Briand musi obecnie pozostawać w Londynie. Podkreślił przytem jaknajdoskonalszą zgodę, jaka panuje między nim a ministrem spraw zagranicznych. Premjer stwierdził istnienie całkowitej solidarności w łonie rządu i wystąpił przeciw odroczeniu debaty, stawiając przytem kwestję zaufania. Powstała wielka wrzawa. Między deputowanymi centrum i prawicy a lewicą doszło do gwałtownej wymiany zdań. Zabrał głos Herriot, wyrażając ubolewanie z powodu burzliwego charakteru, jaki przybrała dyskusja, przyczem stwierdził, że sprawozdawca jest wrogo usposobiony do polityki pokojowej. Słowa te prawica i centrum przyjęły głośnemi protestami. Herriot przemawiał w dalszym ciągu podczas wielkiej wrzawy. Przewodniczący zawiesił posiedzenie.

Po wznowieniu posiedzenia izby Herlot zabrał ponownie głos, zarzucając Tardieu'mu wrogi stosunek wobec lewicy, która wszak zobowiązała się głosować za Planem Younga. Mówca domaga się w imieniu lewicy, aby debata była prowadzona zupełnie lojalnie. Jeżeli — mówił Herriot — wnosimy nasza współpracę bez zastrzeżeń, to czynimy to pod warunkiem, że dyskusja będzie swobodna i wolna od wszelkich pogróżek.

Miljard dla powodzian uchwalony

Paryż 27. 3. PAT. Senat francuski przyjął jednomyślnie 300 głosami projekt ustawy, przyznający kredyt w wysokości miljarda franków na akcję pomocy dla ofiar powodzi w południowej Francji.

Dalsza dyskusja budżetowa w Radzie m. Krakowa

Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Krakowa toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem. Przemawiali radcy Holeksa, Stączek i Kosobudzki, poczem zakończyła się dyskusja ogólna. Bez dyskusji przyjęto dział I. (osobowy), II. (majątkowy), IV. (spłata długów) budżetu. Przy dziale V. (drogi) rozwinęła się ożywiona dyskusja, która przeciągnęła się do północy.

Rewolta w Barcelonie?

Madryt, 27. 3. (AW) Obiegają tu niepotwierdzone dotąd pogłoski, że w Barcelonie wybuchła rewolta wojskowa. Dotychczasowy komendant miasta, który został wezwany przez rząd hiszpański, celem złożenia urzędu, odmówił posłuszeństwa i pozostał nadal na swem stanowisku. Cały garnizon pozostaje pod jego rozkazami.

„Marsz głodu“ komunistów angielskich

Londyn, 27. 3. (AW) Angielscy komuniści zmierzają urządzić na znak protestu t. zw. „marsz głodu“. Marsz ten projektowany jest z okolicznych miast do Londynu. Pierwszy pochód ma się odbyć w poniedziałek. Organizacje zawodowe socjalistów bardzo stanowczo zabroniły swym członkom udziału w tej demonstracji.

Pani Hanau przed sądem

Paryż, 27. 3. (AW) W nadchodzącą sobotę ma się odbyć pierwsza rozprawa w głośnej aferze p. Hanau.

ZAMIAST ELEKTRYFIKACJI — GAZYFIKACJA

Jak się dowiadujemy, magistraty miast zagłębia dąbrowskiego otrzymały ze strony poważnego konsorcjum zagranicznego ofertę na budowę wielkiej centralnej gazowni, któraby zaopatrywała wszystkie miasta tego zagłębia w gaz dla celów oświetleniowych i przemysłowych.

Oferta ta stanowi niewątpliwie konkurencję dla innych ofert elektryfikacyjnych.

OD REDAKCJI.

Z powodu nawału aktualnego materjału musiała odpaść recenzja z ostatniej premjery w teatrze im. J. Słowackiego („Rywale“ — występ Junoszy Stępowskiego) — do jutrzejszego numeru.

Po konferencji rozejmu celnego w Genewie

Rezultaty 5-tygodniowych obrad — Podpisanie trzech aktów

Jak doniosły depesze, w poniedziałek dn. 24 bm. wieczorem nastąpiło w sekretarjacie Ligi Narodów uroczyste podpisanie aktu konferencji o rozejmie celnym. W ciągu 5-tygodniowych przeszło prac konferencji przygotowano trzy akty. Są to:

1) tzw. konwencja handlowa, czyli właściwa konwencja o rozejmie celnym. Na mocy tej konwencji wszystkie traktaty handlowe, zawarte przez poszczególne państwa, zostają w mocy do dn. 1. kwietnia 1931 r. W ciągu tego czasu sygnatarjusze konwencji zobowiązują się traktatów tych nie wypowiadać. A zatem tzw. konwencyjne stawki celne zostają na przeciąg roku stabilizowane. Stawki celne autonomiczne mogą być jednakże dowolnie podnoszone przez państwa, z tem jednak, że każde podwyższenie stawki musi być notyfikowane kontrahentom umowy na 20 dni przed wprowadzeniem w życie nowej podwyższonej stawki. Z chwilą notyfikacji strona poszkodowana pod niesieniem stawki może zażądać negocjacyj w celu uzyskania rekompensaty. O ile negocjacje te nie osiągną rezultatów, strona poszkodowana ma prawo w ciągu miesiąca wypowiedzieć konwencję. Powyższe przepisy konwencji o rozejmie celnym nie stosują się do stawek celnych, podniesionych przez państwa w drodze ustawodawczej, albo w nagłych okolicznościach. Wyżej przedstawione postanowienia tzw. konwencji handlowej są wzorowane na procedurze pojednawczej, stosowanej dotychczas między Francją i Belgją na zasadzie art. piątego traktatu belgijsko francuskiego.

2 Drugim aktem, który został podpisany w Genewie, jest protokół, nakreślający plan dalszej akcji, mającej w przyszłości doprowadzić do zawarcia kolektywnego międzynarodowego traktatu handlowego. Na mocy tego protokółu poszczególne państwa przystąpić mają do rokowania szeregu konwencyj międzynarodowych w sprawach takich, jak np. statut cudzoziemców, podwójne opodatkowanie, protekcjonizm administracyjny, przepisy weterynaryjne itp. Protokół ten podpisany został przez 15 państw.

3) Ostatnim, trzecim z kolei aktem konferencji genewskiej jest akt finalny konferencji, podpisany przez 17 państw.

Wszystkie powyższe postanowienia zjazdu genewskiego są zgodne z interesami Polski. Delegacja nasza nie mogła jednakże podpisać wymienionych wyżej aktów, jedynie ze względu na trwające obecnie przesilenie gabinetowe.

Jakkolwiek wydawaćby się mogło że konferencja rozejmu celnego nie spełniła pokładanych w niej nadziei i że postanowienia przez nią powzięte mogą się okazać w praktyce bardzo iluzoryczne, to jednak konferencja genewska posiada dla rozwoju przyszłej kultury gospodarczej Europy znaczenie bardzo doniosłe. Po raz pierwszy miel możność zetknięcia się ze sobą przedstawiciele odpowiedzialni organizmów gospodarczych wszystkich państw Europy, a nawet i państw pozaeuropejskich. Nie ulega wątpliwości, że zjazdy takie, jak ostatni genewski, wejdą w zwyczaj, ku wielkiemu pożytkowi idei przyszłej federacji gospodarczej Europy.

Znowu debata palestyńska w Izbie gmin

Londyn, 27. 3. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu angielskiego znany antysyjonista poseł Howard Bury interpelował rząd w sprawie zniesienia ustawy o karach kolektywnych na wioski arabskie, które jego zdaniem, krzywdzą ludność arabską. Przeciwko interpelacji wystąpił bardzo ostro sekretarz stanu Shiels, którego replika była mocno oklaskiwana przez posłów labourzystów. Następnie zabrał głos poseł Kennworthy, który wskazał, że kary kolektywne są nakładane na bandy morderców bezbronnych kobiet i dzieci. Mowca wypowiada się przeciwko zniesieniu kar kolektywnych.

Na tem samem posiedzeniu dr. Shiels przyrzekł rozważyć kroki, które podjąć należy przeciwko naczelnemu muftiemu za list opublikowany w organie libańskim najwyższej rady muzułmańskiej „Uchdel Jedid", w którym mufti nawoływał do stawiania oporu władzom francuskim.

Dr. Shiels odpowiadając na interpelację zgłoszoną przed pewnym czasem w parlamencie stwierdził, że wyrok na Żabotyńskiego z r. 1920 został unieważniony przez apelację sądu wojskowego w tymże roku. Shiels oświadczył również, że nigdy nie wydany został zakaz powrotu Żabotyńskiego do Palestyny, jak to utrzymywał interpelant.

—

Ponad półtora miljona bezrobotnych w Anglji

Londyn. 27. 3. (AW) Liczba bezrobotnych w ostatnim tygodniu na terenie Anglji wzrosła niepomiernie. Mianowicie zarejestrowano 58 tysięcy nowych bezrobotnych. Ten wielki wzrost przypisywany jest przedewszystkiem wprowadzeniu w życie nowej ustawy, która rozszerza podstawy rejestracji bezrobotnych. W ten sposób cały szereg bezrobotnych, którzy dotychczas nie korzystali z zapomóg, obecnie zasiłki te otrzymują. Ogólna liczba bezrobotnych na dzień 17 marca br. wynosiła w Anglji 1.622 tysiące bezrobotnych.

—o—

Katastrofalna eksplozja gazów

Berlin. 27. 3. (AW) W okolicach Herne w Westfalji, w tamtejszej fabryce gazów **nastąpiła straszliwa eksplozja.** Eksplodował zbiornik z gazem amoniakalnym, sprężonym pod ciśnieniem 10 atmosfer. **Asystent fabryki poniósł śmierć, dwóch robotników odniosło ciężkie rany, czterech lżejsze.** Przy eksplozji wybuchł słup ognia wysokości 4 pięter Straż ogniowa ugasiła pożar po dwugodzinnej akcji ratowniczej. Należy dodać, iż przed paroma miesiącami w tej samej fabryce wydarzyła się eksplozja, a zabity asystent odniósł wówczas rany

—

Zmartwienie zarządu kolei niemieckich

Główny zarząd kolei niemieckich opracowuje obecnie nowy regulamin służbowy dla personelu i urzędników. Między innemi omawiana jest bardzo szczegółowo sprawa „ukłonów", względnie „pozdrowienia". Ważne to zagadnienie władze rozstrzygnęły w sposób następujący: podwładny ma oddać ukłon, na który przełożony „wedle możności" powinien odpowiedzieć ukłonem. Przytem, w wypadkach, gdy podwładny zwraca się do swego przełożonego, ten ma prawo wymagać, by odpowiednio tytułowano. Nad tym ostatnim punktem komisja, zajmująca się opracowaniem regulaminu, strawiła długie godziny na jałowych dyskusjach, nie mogąc dojść do żadnego rezultatu. Wywołało to zjadliwe uwagi w prasie, która słusznie natrząsa się z tego rodzaju biurokratycznych kwiatków uprawianych z zamiłowaniem na niwie instytucji, która, jak to zapowiedziano niejednokrotnie, ma wszak być „skomercjalizowana".

Ciągnienie loterii klasowej

19-ty dzień.

Warszawa, 27, 3. (Sin) Ciągnienie loterji:
20.000 zł wygrał nr 6508
3,000 zł. wygrał nr 67726, 69393, 199082
Popołudniu: 10 000 zł wygrał nr 7178, 3.000 zł. **wygrał nr.** 44509, 44732, 49551

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 27. 3. 1930. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 168

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 59.60

Papiery procentowe: 5-proc Prem. Poż dolarowa 75.25.

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu małą chęć do pracy. Większość efektów w zupełnem zaniedbaniu. Do transakcyj doszło jedynie Bankiem Polski i Zieleniewskim po kursach utrzymanych na ostatnim poziomie. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż dolarowa słabiej przy silniejszej podaży. Obroty na ogół niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna: Płacono Trzebinię Mydło 8.50.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Podaż pokrywa w zupełności zapotrzebowanie Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8 88—8 89, czeki bankowo 8.90—8 91. Warszawa dol. 8.88—8.88 i trzy czw, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Lwów dol. 8.88—8.89, czeki 8.89 i trzy czw. do 8 90 i trzy czw. Katowice dol 8 88—8.89, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 27. 3 PAT. Akcje: Bank Polski 168, Lilpop 24 i pół, Modrzejów 12 i pół, **Pocisk 2 i jedna czw.,** Starachowice 20 i pół, 20 i jedna czw. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwestycyjna 126, 125, 125 i pół, 5-proc. dolarowa 75, 74 i pół, 75, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.89,, 8.91, 8.87. **Dewizy:** Belgja 124 40, 124.71, 124.09, Londyn 43.38 i pół, 43.49, 43.28 Nowy Jork 8.904, 8.924, 8.884, Paryż 34.91, 35, 34.82 Praga 26.42 i pół, 26.49, 26 36, Szwajcarja 172.62, 173 05, 172.19, Wiedeń 125.65, 125.96, 125.34. Włochy 46.75, 46.87, 46.63, Berlin 212.84.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 27. 3 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169 01—169.51, Budapeszt 123.75—124.05, Bukareszt 4.21—4.23, Londyn 34.45 i siedem ósmych do 34.55 i siedem ósmych, Nowy Jork 708.05—710.55, Paryż 27.71—27.81, Praga 20.97 i pół do 21.05 i pół, Warszawa 79.39—79.67, Zurych 137.05—137.55, Amerykańskie 706.5—10.75, Niemieckie 168.76—169.36, Włoskie 37.09—37.25, Szwajcarskie 136.70—137.60, Czeskie 20.94—21.06, Węgierskie 123.80—124.20.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.66 i pół, Renta lutowa 2.01, Czerniowce 51, Zieleniewski 49 9, Karpaty 5.06.

Giełda zurychska

Zurych, 27. 3 PAT. Paryż 20.23, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.16.55, Belgja 72.07, Włochy 27.06 i pół Berlin 123.32 i pół, Wiedeń 72.80, Praga 15.31, Warszawa 57.95, Budapeszt 90.22 i pół, Bukareszt 3.07.

Gdzie umiera najwięcej ludzi?

Najwięcej ludzi umiera w Rumunji, najmniej w Holandji. W Rumunji umiera rocznie na każdy tysiąc mieszkańców 22,9 osób, czyli prawie 23 pro mille. Zaznaczyć trzeba, że przed pięćdziesięciu laty śmiertelność w Rumunji była jeszcze większa; wynosiła ona 30 pro mille. Zaraz po Rumunji idzie Rosja, gdzie śmiertelność dochodzi do 20 pro mille (przed 50 laty było 35,5 pro mille!). Wysoka jest również śmiertelność w Hiszpanji; procent zgonów wynosi tam 18,4 pro mille (przed pół wiekiem 30,8), i na Węgrzech — 17,1 dawniej (35,9); w nawiasach oznaczamy pro mille zgonów z przed 50-ciu lat.

W Polsce umiera rocznie 16,7 pro mille (przed pół wiekiem umierało 30,1 pro mille, a zatem prawie dwa razy więcej); we Francji — 16.5 (22,4). we Włoszech — 15,7 (28,9): na Litwie — 15.6: w Czechosłowacji — 15,2 itd.

Najmniejszy procent śmiertelności jest w krajach germańskich. W Niemczech umiera rocznie 11,6 pro mille (25,7); W Anglji — 11.7 (20): w Szwecji i Szwajcarji po 12: w Holandji *tylko 9.6* (przed 50 laty 22,2). Widzimy więc, **że w** Rosji i w Rumunji umiera przeszło dwa razy tyle ludzi, co w Holandji: dziś w Rumunji procent śmiertelności jest taki, jak, w **Holandji był** przed pięćdziesięciu laty.

Wolne posady

POSZUKUJE się zdolnej rutynowanej siły biurowej, ze znajomością buchalterji, korespondencji polsko-niemieckiej i biegle piszącej na maszynie. od zaraz. Zgłoszenia pod „Samodzielna“ do Adm. „N. Dziennika“. 457g

UPRAWNIONY dentysta technik lub tylko z koncesją poszukiwany jako spólnik na prowincję. — Wiadomość z grzeczności we firmie Józef Leibłowicz, Kraków, Rynek 11. 1210x

STENOTYPISTKĘ rutynowaną polsko-niemiecką przyjmie firma Szamrot, Wielopole 13. 1617x

PANNY do krawieczyzny, zdolnej, kwalifikowanej, pracowitej, poszukuje od zaraz pracownia krawiecka „Ogniska Pracy“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. Zgłoszenia codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 9—2 przedpoł. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły, mogące się wykazać świadectwami.

KUCHARKI bardzo dobrze gotującej poszukuje się. Zgłoszenia pod „Dobra kucharka“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1214er

ZAKŁAD techniczno-dentystyczny A. Frischa, — Kraków, ul. Meiselsa 16, poszukuje praktykanta. 455g

KONCYPIENTA
do natychmiastowego wstąpienia — poszukuje adwokat Dr. B. Friedman Kraków, Gertrudy 18. 1186x

Sprzedaż

DACHÓWCZARKI z podkładkami do dachówek cementowych, sprzedaje okazyjnie: Leser Kleinman, Mielec. 1122x

Nauka i wychowanie

AKADEMIK poszukuje lekcyj lub guwernerki po południowej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wiedeńczyk“. 456g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 507a

Akwizytor na Kraków

dobrze zaprowadzony, z branży kolonjalnej, poszukiwany przez firmę do masowego, zaprowadzonego artykułu. Zgłoszenia pod „Tłuszcze“ do Biura Stattera, Rynek gł. 8. 1216er

„NARÓD“

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI

Nr. XII. **Str. 116**

Cena numeru pojedynczego 70 groszy. — Abonament roczny 6 zł., półr. 3 zł. 20 gr., kwartalny 1 zł. 70 gr. — P. K. O. 18282.

•

Adres: „Naród“, Warszawa, skr. poczt. 500

•

Numer okazowy — po nadesłaniu 40 gr. w znaczkach lub przez P. K. O.

•

Komplet I.—XI. w cenie 3 zł. 50 gr. po nadesłaniu czekiem PKO (lub w znaczkach).

POSZUKIWANY TENOR

do chóru templowego. Warunki według umowy. Tylko pierwszorzędne siły zechcą się zgłosić do 1 kwietnia b. r. u p. Balsama, Podbrzezie 1. 1185x

Reklama dźwignią handlu!

Lokale

POKÓJ kawalerski w śródmieściu ładnie urządzony, natychmiast do odstąpienia. Wiadomość Teufel, Grodzka 6. 1198x

SŁONECZNY frontowy pokój, z osobnem wejściem, do wynajęcia, z utrzymaniem, dla starszego studenta albo akademika: Danielowa, ul. Długa 33. bp

PRZYJMĘ inteligentnego pana jako drugiego do umeblowanego, dużego pokoju, — z osobnem wejściem. Zgłoszenia między godz. 2—3, ul. Dietlowska 15, I. piętro na prawo. 1126bp

ELEGANCKI, słoneczny pokój, z osobnem wejściem, natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 303.

POKÓJ z osobnem wejściem do wynajęcia. — Wiadomość: ul. Sebastjana 17, II. piętro. 451g

LOKAL na parterze, w sieni, bez odstępnego, — przy ul. Poselskiej 9 w Krakowie do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, z komfortem, z utrzymaniem, na parterze, do wynajęcia. Reflektuję na panią z dobrego domu: L. Rattler, Tarłowska 8. 1178er

Różne

ADMINISTRATOR godny zaufania — poszukuje zarządu administracji (domów we Wiedniu). Informacyj udzieli z grzeczności p. A. J. Klipper, właściciel „Grand Hotelu“ w Bielsku. 1196x

SPÓLNICZKA inteligentna, ze współpracą w biurze, do bardzo solidnego, dobrego interesu w Krakowie poszukiwana. Gotówka 5.000 dolarów. Małżeństwo niewykluczone. Oferty pod „Współpraca“ do Adm. „N. Dziennika“. 1206x

OSTRZEŻENIE! Unieważniam zgubiony weksel na Zł. 100, płatny 6 czerwca 1930 Leib Kurz, płatny w Mielcu. 1192x

CHOROBY serca, Basedow, astma. Sanatorium „Salus“ Dra Kupczyka, Kraków, ul. Senjalskiego. 7163er

UNIEWAŻNIAM skradziony dokument wojskowy na nazwisko Aron Gross z Wieliczki, ur. 1896, wydany przez P. K. U. Kraków w r. 1920. 444g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową — na nazwisko Chaskel Klotz, Frysztak, urodz. 1899 r., wydaną przez P. K. U. Sanok. 432g

ROZWÓJ TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

»FENIKS«

od roku 1913

3998r

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Fundusze gwarancyjne
1913	K 224,887.549·—	K 9,733.268·07	K 53,051,954·77
1924	Zł 542,990.628·18	Zł 34,702.527·85	Zł 66,845.463·91
1925	„ 825,335.727·30	„ 47,493.490·19	„ 97,067.467·40
1926			„ 188,128.604·71
1927	„ 1.763,294.069·88	„ 79,495.425·27	„ 242,384.294·26
1928	„ 2,234.919.643·75	„ 106,846.283·09	„ 302,639.089·96

FILJE:

KRAKÓW, Gertrudy 8, CIESZYN, Niemiecka 1, LWÓW, Kościuszki 8, BIELSKO, Kolejowa 2.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana